Nr. 70. Sobota, 27 Marca 1886. **Rok 76.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct. **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 marca b. r. dyrektorowi państwowej szkoły realnej w Celowcu Józefowi Opl, w uznaniu jego zasłużonej działalności, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała dotychczasową starszą nauczycielkę lwowskiej szkoły wydziałowej Adelę Wiktoryę Dawidowską, rzeczywistą nauczycielką kierującą szkoły etatowej żeńskiej im. Konarskiego we Lwowie.

Dnia 19 marca 1886 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 39. Rozporządzenie Ministerstwa handlu z dnia 18 marca 1886 roku, o c. k. urzędzie pocztowych kas oszczędności.

Dnia 25 stycznia 1886 roku wydana i rozesłana została z ekonomatu c. k. Namiestnictwa we Lwowie część II dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych.

Część ta zawiera:

Nr. 5. Rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 12 grudnia 1885 r., l. 17.921, dotyczące cennika leków na rok 1886.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwów, 27 marca.

Solidarność w przewrotnych tendencyach, w dążności bezwzględnej do działania na szkodę społeczeństwa, byle zadowolić egoistyczne interesa pewnych grup i koteryj, objawiła się jaskrawo w ostatnich tygodniach na zachodzie Europy, we Francyi i w Belgii, a objawiła się nadużyciami, które krótko, ale wymownie zaznaczone zostały w telegramach. Przyczyny, podawane na usprawiedliwienie tych rozruchów we Francyi, nie wytrzymują zgoła krytyki. Tylko w części bowiem można przyznać słuszność twierdzeniom, jakoby ogólny stan ekonomiczny, brak zajęcia i rozliczne klęski, były przyczyną nadużyć, targnięcia się rzesz robotniczych na bezpośrednich przełożonych a nareszcie nawet na organa wykonawcze władz rządowych. We Francyi, jak o tem wiemy z dzienników miejscowych, spieszyli robotnicy na zgromadzenia od warsztatów i z fabryk, ażeby wywołać zaburzenia, porzucali pracę, nie w tym bynajmniej celu, żeby z rozwagą obmyśleć środki polepszenia doli, lecz po to, ażeby grozić i słuchać wśród oklasków podżegań, jedynie dlatego, że ta skrajna opozycya sprawiała im przyjemność, zadowolenie brudnych namiętności. Skonstatowano to w Izbie deputowanych, zaznaczyć to musieli ministrowie, powtórzyły tož samo relacye dziennikarskie. Nie przyczyny więc stagnacyi ekonomicznej, nie nędza rzeczywista, nie brak pracy, nie odmawianie pewnych niezbędnych reform, które rząd owszem przyrzeka, ale po prostu zbrodnicza względem kraju agitacya, wywołała gorszące objawy anarchiczne, które sprawcy starają się zwalić na karb stosunków socyalnych. Niektóre organa francuskie, widzące rzeczy w świetle rzeczywistem, nie krępują się wcale w wypowiedzeniu prawdy ukrytym przywódcom anarchizmu. Konstatują otwarcie, że nie miłość bratnia dla rzekomo dotkniętych klęskami robotników, powoduje pozornych obrońców i rzeczników interesów tej klasy do wystąpień nienawistnych przeciw istniejącemu porządkowi, ale jedynie zamiłowanie w złem, czyli owa skonstatowana na czele solidarność w akcyi karygodnej.

Nawet po wykryciu tych wichrzeń pomiędzy ciemnemi warstwami, niektórzy członkowie parlamentu francuskiego nie uznali za rzecz stosowną zerwać z tem gorszącem postępowaniem, ale przeciwnie, wielu z nich wzięło ostentacyjnie udział w demonstracyach, które miały na celu uczczenie rocznicy komuny i wszystkich okresów stłumionej anarchii. Przyłączyło się do tych reprezentantów ciała prawodawczego także wielu członków reprezentacyi miejskiej Paryża. Doniesiono wprawdzie, że demonstracye te minęły bez zaburzeń, ale mowy tam wygłoszone, manifesty uchwalone, wieść o karygodnych czynach, które znalazły aprobatę w przemówieniach legalnych reprezentantów instytucyj narodowych, rozeszły się powtórzone w tysiącach egzemplarzy ulotnych pism i dzienników radykalnych. Objawy tego rodzaju musiały się przyczynić do podtrzymania agitacyi, do dodania otuchy frakcyjnym wyzyskiwaczom rzesz robotniczych, a na rezultat nie trzeba było długo czekać, gdyż rzesze te w istocie z bronią w ręku wystąpiły już przeciw władzom. Jeżeli tedy tak gorszący przykład dają reprezentanci wybrani w drodze legalnej, posiadający mandaty na podstawie obowiązującej konstytucyi i jej ustaw, to już naturalnem jest następstwem to wszystko, o czem dowiadujemy się z Francyi. Ludzie, mający stać na straży praw, występują przeciw tym samym prawom, podkopują władzę, która ma strzedz wolności ich słowa. Ubolewania umiarkowanej prasy francuskiej, że wielu deputowanych i członków municypalności paryskiej, okazuje lekceważenie dla powagi ustaw i państwa, są zbyt słabym wyrazem oburzenia, któreby w istocie powinno wywołać spokojne ale stanowcze przeciwdziałanie ze strony rządu, świadomego swoich obowiązków i spowodować na najbliższych posiedzeniach wniosek, ażeby Izba deputowanych upoważniła ministrów do pociągnięcia przed kratki sądowe tych deputowanych, którzy pochwalaniem czynów haniebnych, dopuścili się sami wielkiego przestępstwa. Pobłażliwość dłuższa wobec takich nadużyć, nie doprowadzi, zdaje się dzisiejszego gabinetu do celu, którym według głoszonych programów, było zapewnienie spokojnego i normalnego rozwoju wszystkich stosunków w kraju.

LISTY Z KRAKOWA

XII.

Post, który trzeci tydzień swojego istnienia rozpoczął, wcale w Krakowie jałowym nie jest. — Pod względem najważniejszym, kojarzenia związków małżeńskich, już niemal prześcignął on karnawał; a najcenniejszą jego zaletą, że dotąd nie zaznaczył swojego panowania żadnym koszem.

Kiedy w ostatni wtorek na Szlaku u hr. Tarnowskich punkt o dwunastej, przestała grać orkiestra, dał się słyszeć jednomyślny głos żalu, niby okrzyk boleści, z powodu skończonego karnawału.

Wtedy jeden z obecnych odezwał się: „Pocieszcie się państwo, będą rauty", czem raczej na razie oburzył wszystkich, niż zaleczył zadaną raptownem przerwaniem pląsów, ranę. A jednak nie był on fałszywym prorokiem i pomimo tradycyonalnego narzekania na rauty i ich nudy, są one dziś istotnie pociechą, której mniej więcej nikt sobie nie odmawia, skoro wszyscy młodzi i starsi licznie na nie uczęszczają. A nie brak ich zaiste! Wszystkie niemal dnie a raczej wieczory tygodnia są zajęte. W poniedziałki są rauty u państwa Romanów Michałowskich, we wtorki muzykalne wieczory u księżnej Marceliny Czartoryskiej, we środy rauty u hr. Józefów Wielopolskich, we czwartki u hr. Stadnickiej, po abonamentowem przedstawieniu w teatrze; piątki zapełnione są podwójnie, muzykalnym wieczorem u hr. Zygmunta Cieszkowskiego, zawsze bardzo ożywionym w artystycznie urządzonym apartamencie, oraz rautem u hr. Tarnowskich z Lubelskiego. Soboty były dotąd upośledzone w poście, ale w ostatnią, gościnne zawsze podwoje delegacko-poselskie hr. Kazimierzów Badenich, zapełniły się wieczór bliższymi a przecież licznymi znajomymi. Niedziele tańcujące, podczas karnawału u hr. Jadwigi Branickiej, przemieniły się były w rauty; lecz że pani domu wyjeżdża niebawem do Włoch, więc w nadchodzącą niedzielę, będzie wielkie tym razem przyjęcie w starostwie, jedyne administracyjno-oficyalne w Krakowie. Dodajmy do tego mniej lub więcej liczne obiady, które w skutku może moich poprzednich uwag, zaczynają się mnożyć: u księstwa Windischgrätz, w świeżo odnowionych apartamentach głównej komendy na Stradomiu w niedzielę; pod Baranami, w starostwie u hr. Kazimierzów Badenich; u hr. Antoniostwa Wodzickich bardzo wykwintne; u państwa Adamostwa Jędrzejowiczów itd. itd. Całe to życie towarzyskie, przeplatane jest odczytami i koncertami, a te ostatnie, powiedział ktoś, zasypały Kraków, tak jak zawieja śnieżna zasypała pociągi między Krakowem a Warszawą na stacyi Koluszki.

Dosyć znać choćby pobieżnie nasze miasto, aby przewidzieć, że niebawem mniej będzie słuchaczów na każdym z tych koncertów, niż jest zapowiedzianych koncertów. Dotąd jednak dwa, prawda że wyjątkowe, udały się doskonale. Pierwszy na dochód towarzystwa wielce użytecznego i praktycznego, *Zdrowie*, pociągnął nietylko swoim celem, ale także ciekawością jaką budziło ukazanie się po raz pierwszy tutaj p. Rafaeli Machwicówny, którą nam Warszawa gorąco zalecała a która, dobrym uczynkiem, nadzwyczaj korzystnie przedstawiła się tutejszej publiczności. Dziś występuje ona po raz drugi na własny dochód. Wykonane na koncercie *Zdrowia* przez wzorową orkiestrę wojskową, a pod dyrekcyą Żeleńskiego jego utwory, obudziły żywe zajęcie, mianowicie nieznany tutaj balet do Wallenroda. Żeleński dyrygując, tak się przejmuje wykonywanem dziełem, tak zapomina o wszystkiem co go otacza, tak dalece ruchami i mimiką współczuje i współdziała, że wtedy dopiero, ocenić można i powziąć dokładne wyobrażenie o sile i stopniu jego muzykalnego usposobienia, o zapale, który jego i jego batutę co nieraz z ręki mu wyleci, ożywia.

Zapał mistrza udziela się publiczności i wytwarza prawdziwie psychologiczno-muzykalny moment. Takiego przejęcia się muzyką, zdolni są tutaj u nas tylko dwaj ludzie, Żeleński kiedy dyryguje i p. Paweł Popiel, kiedy przysłuchuje się jakiemu ulubionemu utworowi muzycznemu. Jestto wtedy prawdziwy w koncercie — koncert. —

Drugą uroczystością muzykalną, był wczorajszy koncert ks. Marceliny Czartoryskiej, z którego dochód przeznaczony jest, na założenie w jednem ze zdrojowisk krajowych, zakładu leczniczego dla skrofulicznych dzieci. Zakład ten ma być filią szpitaliku św. Ludwika, pozostającego pod protektoratem dostojnej księżnej a znakomitej artystki. Dotąd koncert ten odbywał się corocznie na rzecz samego szpitaliku, dziś instytucya rozszerzać i rozrastać się poczyna, a tak stwierdza się, i w naszych czasach potęga tonów, które jak dawniej kamienie, serca ludzkie do żywego poruszają. Dobry uczynek, spełniony za pomocą czarów muzyki, to niezawodnie ostatnie słowo idealizmu w naszej realistycznej zwłaszcza epoce.

Wśród zapowiedzi dalszych koncertów, jedna słusznie budzi zajęcie i to niemałe. Pani Sembrich-Kochańska, która właśnie po warszawskich tryumfach udała się do Poznania, ma tu przybyć z końcem przyszłego tygodnia i wystąpić pierwszy raz przed tutejszą publicznością, okryta już europejską sławą i opatrzona świadectwami najznakomitszych i najmniej pobłażliwych krytyków, a co może jeszcze jest wymowniejszem, oparta o występy na takich scenach jak londyńska, madrycka i petersburska. —

Prócz artystycznej, p. Sembrich-Kochańska ma jeszcze nad innemi, wyższość podwójnego nazwiska, co sprawia, że w Polsce jest Kochańską, a za granicą będąc Sembrich nie naraża tamtejszej publiczności na łamanie języka przy wymawianiu sarmackiego nazwiska. Nie ulega zatem wątpliwości, że jej koncert wypróżni kieszenie Krakowian, którzy już na wyścigi zamawiają bilety.

O innej nielada znakomitości naszej, bo ni mniej ni więcej jak o Modrzejewskiej przesłać wam mogę najświeższe i najdokładniejsze wiadomości, bo oto właśnie spotkałem się w tej chwili na bruku krakowskim z p. Karolem Chłapowskim, który wsiadłszy na pierwszy lepszy okręt w Nowym Yorku, przybył tu na kilka dni dla załatwienia interesów i znowu za parę dni powraca do Ameryki, co wszystko dzisiaj łatwiej się dokonywa, niż niedawno temu odwiedziny tak zwanego dalszego sąsiedztwa. Słynna nasza artystka występuje obecnie w kraju Nowo-Yorkskim w większych miastach na mocy kontraktu zawartego z *impressario*. Zbiera ona najwięcej oklasków w *Donnie Diannie* Moreta, która nadspodziewanie ocenioną została przez amerykańską publiczność, o czem wielu powątpiewało, mniemając, że rzecz za subtelną będzie dla Yankesów; tymczasem i romantyczność utworu i humor sztuki przypadły do smaku nowego świata.

Pani Modrzejewska występuje jednocześnie w komedyi Shakespeara *Dwaj Panowie z Werony*, a od dalszych przedstawień *Księcia Zilah* odstąpiła; rodzaj ten bowiem widocznie zużył się już i nawet nie robi wrażenia na chciwych wzruszeń i nadzwyczajnych efektów Amerykanach. Utwory dramatyczne francuskie, coraz mniej popłacać tam zaczynają, a przecież niedawno temu, przepadali za niemi obywatele rzeczypospolitej Zjednoczonych Stanów półno-

Rada państwa.

(*XXXIV posiedzenie Izby poselskiej*).

(Dokończenie.)

Pos. Herbst czyni porównanie między budżetowemi rezultatami okresu od r. 1880 do 1886 a okresu od r. 1873 do 1879 dowodząc przedewszystkiem, że okoliczności finansowe i ekonomiczne są dla gabinetu hr. Taaffego bardzo korzystne, dla poprzedniego zaś były bardzo niekorzystne. Przesilenie finansowe i ekonomiczne w r. 1873 bardzo długo wywierało swe skutki, bo aż do r. 1879. Od srebra trzeba było opłacać *agio*, które w grudniu r. 1876 i w styczniu r. 1877 doszło wysokości prawie 16 proct., z czego wynikało dla budżetu obarczenie 10 milionowe. Do tego przybyła wojna rossyjsko-turecka i okupacya Bośnii i Hercegowiny, która kosztowała tysiące życia ludzi i niezliczone miliony pieniędzy. Dla rządu teraźniejszego właśnie od roku 1880, zmieniły się okoliczności na korzyść, a dopiero w r. 1884 znów mniej korzystnie rozwijać się zaczęły. Bez przyczynienia się Rządu znikło *agio* od srebra i obniżyła się także stopa procentowa jak wogóle, tak też od asygnat skarbowych. A oprócz tych korzystnych zmian, Rząd za pomocą ustępstw na rzecz prawicy przeprowadzał wszelakie projekty o nowych podatkach i podwyższeniu dawnych. Mowca wylicza: taksę wojskową, podatek od szynkowania gorzałką, podatek od drożdży jako nowe podatki, dalej podwyższenia podatków od cukru, z domów, zniesienie rolnych okręgów celnych, podwyższenie stempla od kart do gry, cen tytoniu i ceł, szczególnie od nafty i kawy: a przy każdym z tych podatków i poborów krótko się zatrzymuje, obliczając skutek finansowy i wydobywa 30 milionów rocznie nowych ciężarów na ludność, co w czasach podupadającego dobrobytu nazywa rzeczą niebezpieczną. Do tego wywodu o nowych ciężarach wsuwa mowca *à propos* ustępstw, które Rząd czynił prawicy, aby przeprowadzić swoje projekty, następującą uwagę: W patryotycznych uczuciach naszych mamy pobudkę, że przenosimy wzgląd na państwo nad wszystko, nawet nad naszą opozycyą przeciw gabinetowi teraźniejszemu. Pan Minister skarbu znajduje się w niepojętym mi błędzie, gdy w oświadczeniu pos. Tomaszczuka, że niektórzy z naszych przyjaciół politycznych głosować będą za budżetem, dopatruje się zwrotu i postępu. Głosować będziemy za budżetem, aby przeszkodzić owym targom, owym ustępstwom, które szkodzą interesowi państwa (*Bardzo słusznie! z lewicy.*) Uczynimy to więc z tego samego powodu, z którego dotychczas głosowaliśmy przeciw budżetowi: z czysto patryotycznego poczucia obowiązku. Spełnimy nasz obowiązek patryotyczny, jakeśmy go dotychczas spełniali; a pierwszym w oczach naszych obowiązkiem patryotycznym jest zwalczać szkodliwy interesom państwa system, którego ucieleśnienie widzimy w Rządzie teraźniejszym, (*Huczne brawo! z lewicy.*)

Po tej dygresyi mowca wraca do przerwanego wątku. Rząd więc teraźniejszy rozpoczął gospodarkę finansową wśród okoliczności bez porównania korzystniejszych; nadto nałożył na ludność więcej niż 30 milionów rocznie nowych ciężarów, a oprócz tego pomnożyły się dochody z podatków sposobem naturalnym, tak, że cała podwyżka rocznych dochodów skarbowych wynosi około 50 milionów. Jeżeli tedy sprawozdawca większości komisyjnej twierdzi, iż stan finansowy roku 1886, polepszył się w porównaniu z rokiem 1880 o 16 milionów, któż w tem dopatrzy się rzeczywistego polepszenia. Ale i to twierdzenie jest jeszcze mylne. Do tak zwanego niedoboru administracyjnego, ja żadnej nie przywiązuję wagi. Polepszenie to oblicza pan sprawozdawca generalny na tej podstawie, że rzeczywisty niedobór ogólny wynosi w tym roku tylko 9 milionów. Otóż niedobór ten jest w rzeczywistości o wiele większy. Trzeba bowiem doliczyć pożyczki specyalne na pomnożenie lokomotyw i wagonów na skarbowych drogach żelaznych i na gmachy pocztowe w niektórych miastach, zamiast których preliminarz mieści w sobie tylko raty rocznej spłaty. Ztąd pomnoży się niedobór już o 5,103.000 zł. A dalej trzeba uwzględnić, że wydatki są nisko, dochody za wysoko preliminowane. Same dochody z ceł są 6,800.000 zł. wyżej obliczone niż na rok ubiegły, a z przeróżnych przyczyn, (które mowca przytacza), można przypuścić, że dadzą z pewnością o 3 miliony mniej. Tak samo mylnie jest ułożony preliminarz skarbowych dróg żelaznych, które wymagać będą o wiele znaczniejszej dopłaty, niż mówi preliminarz. Do tego przybędą jeszcze kredyty dodatkowe. Wszystko to, składa się na niedobór nie mniejszy, lecz większy niż był w roku 1880, mimo, że dochody skarbowe tak ogromnie podwyższone zostały. Mowca omawia następnie pomnożenie długów państwa, przy której to sposobności, zwraca się stanowczo przeciw pewnemu twierdzeniu Ministra skarbu. Rzecz jest pokrótce ta: Na pomnożenie lokomotyw i wagonów na skarbowych drogach żelaznych i na gmachy pocztowe, Rząd, (były Minister handlu) zaciągnął pożyczki u banków prywatnych w łącznej sumie 5,103.000 zł., i to bez poprzedniego przyzwolenia Rady państwa. Komisya kotrolująca długi państwa, powiedziała o tem, że zaciąganie spłatnych pożyczek przez tego lub owego Ministra, nie zgadza się ze zdrową gospodarką finansową, a zainterpelowany o to w komisyi budżetowej Minister skarbu odpowiedział, że zadaniem komisyi tamtej, jest kontrolować nie krytykować.

Przeciw tej to odpowiedzi zwraca się mowca, cytując wypadek z r. 1886, w którym krytykująca czynność komisyi kontrolującej zyskała uznanie Najwyższe. Omówiwszy ogromny wzrost długów państwa, spowodowany głównie przyjęciem kolei prywatnych w zarząd państwa, przechodzi mowca do politycznej czynności rządu i krytykuje szczególnie brak troski o stan włościański i niewłaściwe, jego zdaniem, ustawy przemysłowe, a nakoniec rozwodzi się obszernie o sprawach czeskich. Charakterystyczny w tym wywodzie jest argument, że niemczyzna w Czechach zasługuje na poparcie rządu ze względów na armię, bo między Niemcami czeskimi jest największej rekrutów zdatnych na podoficerów, których Minister wojny bardzo sobie ceni, zwłaszcza przy braku podoficerów. Wytknąwszy prezesowi gabinetu sprzeczność między oświadczeniem danem dawniej o wniosku Wurmbranda, a teraz o wniosku Scharschmida, kończy mowca temi słowy: Może pan Minister zwolna zaczyna nabierać przekonania, że tak, jak dotychczas, nadal już rzeczy iść nie mogą bez krzywdy dla interesów państwa. Jestem przekonany, że przekonanie to kiedyś w zupełności zapanuje, i to w sferach decydujących; ale lękam się, żeby to dla ciężko doświadczonej i w podstawach swych wstrząśnionej starej Austryi naszej nie było za późno. (*Rzęsiste, przeciągłe oklaski na lewicy.*)

Pos. Ryszard Clam-Martinitz: Moi przyjaciele polityczni życzą sobie, żebym w ich imieniu zabrał głos jako mowca generalny, w czem lewica ma dowód, że prawica nie powoduje się żądzą walki; bo gdyby tak było, przyjaciele moi, byliby wybrali kogo innego mowcą generalnym. Już wrodzone mi usposobienie nie dopuszcza ostrej polemiki, a jako piastujący zaszczyt wiceprezesa tej wys. Izby jestem poprostu zobowiązany miarkować się najwięcej. Nie mylę się pewnie, przypisując tej właśnie okoliczności mój wybór na mowcę generalnego. Po takim wstępie mowca także czyni porównanie między okresami od roku 1873 do 1879, a od roku 1880 do r. 1885 pod względem rezultatów finansowych i dowodzi, że w tamtym pomnażał się ciężar procentów od długów państwa średnio o 15,400.000 zł. rocznie, w drugim zaś tylko o 8,660.000 zł. Jeżeli tedy— powiada mowca—finansowy rezultat ubiegłego codopiero okresu, uważam za nierównie korzystniejszy od poprzednich, to jednak nie prześlepiam bynajmniej niebezpieczeństw zagrażających nam z teraźniejszej sytuacyi ekonomicznej. Wypowiadane nieraz mniemanie, jakoby Rząd i parlament ponosiły winę tego, poczytuję za niebardzo słuszne. Możeby w tym lub owym wypadku zosobna coś uczynić można, ale natychmiast zaradzić przesileniu tak powszechnemu, nikt nie potrafi. Niedostatkom natury lokalnej zapobiegało się dostatecznie; to wielkie jednak przesilenie w rolnictwie, które ogarnia całą Europę, a w skutkach swych pociąga za sobą niebezpieczeństwa socyalne, jest tego rodzaju, że nie potrafi zakląć go żaden człowiek, choćby najpotężniejszy.

Przesilenie to polega na tem, że wskutek zbyt wielkich ciężarów, obarczających stan rolniczy, a zarazem ogromnego spadku cen płodów rolniczych, produkcya rolnicza przestaje opłacać się, a nawet prawie niepotrzebną się staje, i że w skutek oddziaływania klęsk klas posiadających i produkujących na zarobek i dorobek klas pracujących i konsumujących, strata tychże jest większa, niż korzyść wynikająca z taniości płodów rolniczych — taniości, która i tak albo zupełnie, albo po większej części znika na dalekiej drodze od miejsca produkcyi do miejsca sprzedaży cząstkowej. Rozliczne są tego przesilenia przyczyny. Niektóre okoliczności postronne z pewnością wpłynęły na przyspieszenie i spotęgowanie; właściwa jednak przyczyna jest w rozpoczętem przed dziesiątkami lat i przez dziesiątki lat wedle szablonu kontynuowanem zastosowywaniu ustaw ogólnych do spraw społecznych, wymagających osobnego traktowania, jakoteż ustawicznem przez długi czas zastosowywaniu do rolnictwa teoryj i systemów, które są stosowne dla ruchu i spożytkowywania kapitału ruchomego, a które w zastosowaniu do rolnictwa sprowadzają zgubę na pewno. Podobnie mają się rzeczy co do przesilenia w wielkim przemyśle i w rzemiosłach. Przez dziesiątki lat zastosowywano do nich fałszywe lub fałszywie pojmowane teorye, które z naturalnego przeciwieństwa kapitału a pracy zrobiły nienaturalny i ztąd niebezpieczny antagonizm między pracodawcą, a robotnikiem. Jedno przesilenie wpływa na drugie i zaostrza je. Zaradzić złemu oto szerokie pole działalności dla Rządu i parlamentu. Podwójne jest zadanie: naprawić za pomocą reformy ustawodawczej błędy czasów dawniejszych, na nowo ustalić zachwiane fundamenta budowy społecznej na właściwych, etycznie prawdziwych podstawach (*brawo! brawo! z prawicy*) i zarazem zwalczyć biedę chwilową dobrze obmyślonemi, jasno pojętemi, konsekwentnemi, energicznemi środkami. Tylko przez skupianie wszystkich sił podołała się takiemu zadaniu. Ale wołacie: jakie to być może, skoro dzieli nas przepaść kwestyj politycznych, religijnych, narodowych i społecznych? Trudno przeczuć; ale sprzeczności te dopóty tylko mogą nas w tym stopniu dzielić, żeby wspólna praca przeciw wspólnym niebezpieczeństwom była niepodobna, dopóki sami nie zechcemy, żeby inaczej było; dopóki nie przyznamy sobie nawzajem, że wszyscy jesteśmy dobrymi austryakami, że wszyscy pragniemy potęgi i dobrobytu Austryi. — Tu mowca zapuszcza się w bardzo umiarkowaną polemikę z mowcami z lewicy w sprawach narodowych, radząc pilnować praw swojej narodowości, ale i od innych nie żądać, żeby obojętną dłonią i z chłodem w sercu składali swoje ideały narodowe do grobu wspomnień. Kończy zaś tem, że jeżeli choć tylko jednego z lewicy przekonać potrafił o polepszeniu sytuacyi finansowej, i o potrzebie zespolenia sił do zwalczenia przesilenia, jako też o konieczności uznania wspólnego węzła w równej wszystkim wierze w Austryą, chwilę tę uważałby za najpiękniejsze wspomnienie z swego życia. (*Rzęsiste przeciągłe oklaski z prawicy.*)

Na tem przerwano obrady d. 23 bm. Koniec posiedzenia o godz 4 min. 15.

(*XXXV posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 24 marca. (*Kor. Gas. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 25.

W ogólnej dyskusyi budżetowej po szeregu tak zwanych faktycznych sprostowań, zabiera głos na zakończenie jej generalny sprawozdawca komisyi, p. Mattusz. Najważniejszą zaletą państwa konstytucyjnego jest, że w parlamencie odsłania się wady i omawia z patryotycznych pobudek środki lecznicze. Mogą atoli być także państwa, w których walka stronnictw stwarza tylko kontrasty krytyki z jednej, faktów z drugiej strony; jącrem mów opozycyjnych są słowa: Mybyśmy to lepiej potrafili. Już w roku zeszłym na zakończenie dyskusyi budżetowej udowodniłem liczbami porównawczemi, że Rząd teraźniejszy i większość bynajmniej nie potrzebują lękać się porównania swojej gospodarki finansowej z gospodarką lewicy. Mówiono o przesileniu ekonomicznem. Byłoby z pewnością nieoględnie być nieprzygotowanym na przydłuższą stagnacyę, ale i niewczesny byłby to pesymizm twierdzić, że nie może nastać zmiana na lepsze; a nieprawdą jest, jakoby preliminarz budżetowy nie liczył się z niepewną sytuacyą. — Odparłszy uczynione w tym względzie zarzuty, lub powoławszy się na wywody Ministra skarbu, powiada mowca dalej: Dyskusya ta na nowo stwierdziła dawne przysłowie, że łatwiej ganić, niż samemu zrobić lepiej. Gdyby się szukało Ministra, któryby miał uczynić zadość wszystkim wypowiedzianym żądaniom co do należytej polityki finansowej, nie znalazłoby się go z pewnością w całej Izbie. Zaprowadzenie zupełnego ładu w budżecie powinno naturalnie być ustawiczną troską naszą. Po części jużeśmy się zbliżyli do tego celu; potrzebne atoli jest zupełne przeprowadzenie reformy podatkowej. Po-

---

cnej Ameryki. P. Modrzejewska nie zamierza w najbliższym czasie powrócić do Krakowa, chociaż nie odstąpiła od myśli osiedlenia się tutaj ostatecznie. Obecnie jednak inne są na porządku dziennym projekta; ma być zakupiony lub też nowo wystawiony dla naszej artystki teatr w Nowym-Yorku i pod jej artystycznem kierownictwem urządzony na wzór paryskiego *Théâtre-Français*, który właśnie przebywa przesilenie niełada, wywołane wojną wydaną przez tę teatralną rzeczpospolitę, francuskiej rzeczpospolitej a przez p. Coquelin ministrowi Goblet i dyrektorowi bez władzy p. Claretie.

Nie w samych sprawach politycznych i parlamentarnych piętrzą się zatem za naszych czasów trudności, skoro nawet w tak starej instytucyi jaką jest Dom Moliera, coś psuć się zaczyna i to tak dalece, że *Figaro* przemawia już za zniesieniem pamiętnego dekretu, podpisanego w Moskwie przez Napoleona I, a którym wielki ten człowiek, nadał był szeroką autonomię *Teatrowi Francuskiemu.*

W rzeczach artystycznych, a zwłaszcza dla rządzenia i kierowania artystami silna władza potrzebniejszą jest jeszcze, niż nawet w sprawach publicznych, ale zarazem niezbędną jest wyrozumiałość słowem to co w *Listach do Przyjaciółki* nazywa baronowa X. Y. Z. *la douce violence*. Ztąd też zawsze najlepszym rządem w tej dziedzinie, jest inteligentny despotyzm. Ale dziś gdzie go szukać i gdzie go znaleźć, na jakimkolwiekbądź polu? Sekret zaginął widocznie. I dlatego w tylu wypadkach nie ma wyjścia. Nie wiem, czy pomoże do odnalezienia go, w sprawie pomnika Mickiewicza, wystawienie obok modeli Riegera i Gadomskiego innych premiowanych lub odznaczonych, na poprzednich konkursach projektów, Dykasa, Celińskiego i Barącza, oraz nowego modelu Dykasa ofiarowanego Muzeum narodowemu. Ale to pewna, że komitet wykonawczy, bardzo roztropnie i rozważnie postąpił sobie, zarządzając tę wystawę wszystkich możliwych projektów. Brak tam jeszcze tylko modelu Welońskiego, który dotąd nie nadszedł z Rzymu. W tej chwili wystawa ta zamkniętą została na kilka dni dla zdjęcia fotografij. Niebawem jednak Langerówka otwartą znowu zostanie dla publiczności a może ta ogólna wystawa wszystkich modeli, oddziała najskuteczniej na dążenia i gonitwę za niepodobieństwami. Nowy projekt Dykasa odznacza się temi samemi zaletami co pierwszy; jednak mniej w nim prostoty a postać wieszcza zbyt jest po aktorsku wykonana. Ramię wytężone w górę, to czysto komedyancki ruch, dobry na jedną chwilę ale nie na wszystkie przyszłe wieki. Słowem znać już w tym utworze artysty, wpływ tych wszystkich myśli, dążeń i pragnień, które w tak bardzo chaotyczny i nieco chorobliwy sposób, objawiły się po a nawet przed ogłoszeniem wyniku ostatniego konkursu. Burza zostawiła po sobie ślady, skrzywiła nawet czyste linie pierwotnego projektu Dykasa.

Nie zdałbym dokładnie i wiernie sprawy z tutejszego życia, gdybym pominął tak nazwane wódki niedzielne u delegata i starosty hr. Badeniego. Są to zebrania męskie, rozpoczynające się po ostatniej u Panny Maryi Mszy świętej, która zwykle kończy się około 12½. Ludzie wszelkich zawodów a czasem i z dalszych stron kraju spotykają się tam, rozmawiają, znoszą ze sobą a nieraz i przeciwne ścierają się zdania, przedewszystkiem jednak dowiedzieć się tam można zawsze czegoś nowego, obchodzącego ogół i powziąć dokładną wiadomość o bieżących sprawach. Nie potrzebuję wam tłómaczyć jak cennemi są, zwłaszcza tutaj, podobne zebrania, jak użyteczną taka zamiana myśli. Przypominam sobie, że w bardzo młodym wieku byłem raz z moim ojcem na takiej samej „wódce" w Warszawie u Leona Łubieńskiego. Tam miały owe wódki może wówczas jeszcze większe znaczenie niż tutaj, bo było to w epoce Mikołajowskiej, kiedy wszelkie objawy życia były tłumione a wszelka zamiana myśli do najwyższego stopnia utrudniona. Lecz Łubieński znany z niezrównanego dowcipu, był przez długie owe przykre lata, duchem ożywczym Warszawy a należał do tych rzadkich wyjątków, co na wszystko, na poważne rzeczy i zabawę znajdują czas i wszystkiemu sprostać umieją. Wódki u niego były środkiem zbliżenia ludzi do siebie i utrzymania nieprzerwalności pewnych myśli i uczuć. Pamiętam jak wszystkie ówczesne znakomitości Syreniego grodu przesunęły się przedemną na owej wódce, począwszy od dygnitarzy, którzy jeszcze byli Polakami a skończywszy na dziennikarzach, którzy jeszcze nie byli tak liczni jak dzisiaj. Z położenia jednak rzeczy i w braku życia publicznego, nie było tak bardzo o czem mówić, zwłaszcza, że wtedy wszędzie ostrożność była nakazaną a mury miały uszy. Inaczej tutaj na wódkach u Delegata Badeniego, zaiste jest o czem rozmawiać i nad czem zastanawiać się, przedmiotów nie braknie nigdy a już sama nieprzerwalność parlamentaryzmu u nas dostarczy ich zawsze i to obficie.

Na ostatniej też wódce nie zbyt, do owej chwili, budujące rozprawy budżetowe, wybór tak pomyślnie dokonany przez naszą radę miejską delegata do Rady szkolnej oraz przyszły wybór do Rady państwa w miejsce nieodżałowanej pamięci Zatorskiego, były przedmiotem ogólnych a żywych rozmów. Dowiedziałem się z nich, że nareszcie pojawia się możliwa kandydatura na posła do Rady państwa ze starego grodu naszego, możliwa już dla tego, że kandydat jest w możności przyjęcia mandatu, o co ponoś najtrudniej w tych czasach. Kandydatem tym będzie weteran parlamentaryzmu, bo poseł jeszcze z 1848 r. mecenas Machalski.

23 marca.

O.

datki gruntowy i budynkowy są już poczęści zreformowane, trzeba pomyśleć o reformie podatków dochodowego i zarobkowego i o zaprowadzeniu sprawiedliwego podatku giełdowego, bez krzywdy dla pożytecznej i koniecznej instytucyi. Trudno też nie widzieć, że za Rządów dawniejszych urządzono się zbytkownie; w niejednym względzie możeby ten zbytek dał się naprawić. Naprawa sytuacyi finansowej może być tylko powolna; początki już są, i zamilknąć powinna wszelka krytyka wobec faktu, że niedobór ostatni pokryty jest z zasobów kasowych. Że w ogóle w sześcioleciu naszem więcej zbliżyliśmy się do owego celu, niż lewica w trzech sześcioleciach, tego dowodzą dostatecznie liczby budżetowe. — Mowca przechodzi do spraw politycznych. Lewica zarzuca prawicy niejedność; z pewnością w łonie lewicy są większe sprzeczności, niż w łonie prawicy. Pojednanie narodów jest najtrudniejszą, ale i najważniejszą kwestyą, i to nie w Czechach tylko, lecz we wszystkich krajach z ludnością mięszaną. Niestety stronnictwo liberalne od roku 1867 bardzo mało przyczyniło się do rozwiązania tej kwestyi. Dziś utrudniają to ustawiczne podżegania i przesady. Wszyscy — kończy mowca — przejęci jesteśmy patryotycznem przekonaniem, że kwestya narodowa, która nam w każdej sprawie stanowi przeszkodę, powinna być rozwiązana, i że wszyscy powinniśmy do tego się przyczynić. Wszyscy pragniemy Austryi jako warowni praw wszystkich ludów i krajów. Monarchia nasza nie spełniła jeszcze wielkiej roli swej, tylko siły jej nie mogą rozwinąć się, dopóki je krępują walki wewnętrzne. Może myli mnie przeczucie, ale tak mi się zdaje, że zbliżają się ku sobie sprzeczne żywioły. Jako oznakę tego uważam okoliczność, iż ci, którzy dotychczas odmawiali Rządowi budżetu, dziś głosować będą za budżetem. Pomijam pobudki i biorę tylko fakt z życzeniem, aby ta zgodność w uchwalaniu budżetu rychło przeniosła się na pole narodowe i zainaugurowała nowy, daj Boże świetny okres dla Monarchii. (*Oklaski po prawicy.*)

W głosowaniu uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej. Klub niemiecko-austryacki głosował razem z prawica; tylko klub „ostrzejszego tonu" i cała skrajna lewica głosowały przeciw budżetowi.

Prezes oznajmia, że do głosu w dyskusyi szczegółowej zapisało się tylu już posłów, iż liczba wszystkich mów będzie około 300 (*wesołość*); prosi przeto, aby trzymano się ściśle przedmiotu, a nie powracano do dyskusyi ogólnej.

Pierwsze cztery rozdziały budżetowe obejmujące uposażenie Dworu cesarskiego, cesarską kancelaryę gabinetową, Radę państwa i trybunał polityczny, uchwalono bez dyskusyi.

Pod obrady idzie rozdział: „Rada Ministrów", z którego tytuł funduszu dyspozycyjnego (50.000 zł.) wywołuje dyskusyę.

Pos. Wencliczke (z klubu „ostrzejszego tonu") mówi o nieprzyjaznem i nieprzyzwoitem zachowywaniu się dzienników rządowych względem opozycyi; szczególniej oburzają go dwa dzienniki wychodzące w Bernie, jeden urzędowy, drugi półurzędowy.

Prezes gabinetu hr. Taaffe: Pan preopinant zdumiewa się, że pisma rządowe i te, które nie są nieprzychylne Rządowi, zwracają się przeciw opozycyi, zamiast ją popierać. (*Hałaśliwie protestują z lewicy*). Taki był wyraźny sens mowy preopinanta. (*Ponownie protestują*). Proszę zważyć, że gdzie wychodzą pisma, zajmujące różne stanowisko, tam też zwalczać się muszą; a pragnąłbym tylko, żeby działo się to w sposób przyzwoity. (*Brawo z prawicy*). Odczytano tu mnóstwo artykułów; przyznaję, że nie są przychylne opozycyi i że nie podpisałbym wszystkiego; ale nie jestem redaktorem ani jednego, ani drugiego z tych pism. (*Wesołość na prawicy*). Czyż nie ma pism zaczepiających Rząd i większość; czyż te pisma nie mają z nikąd zapomogi i czyż to kto za złe bierze ich stronnictwu? (*Hałas na lewicy*). Bez niej pisma te pewnie nie mogłyby istnieć. (*Hałas na lewicy i głosy: pisma rządowe sa utrzymywane z grosza opodatkowanych!*) Z grosza opodatkowanych są utrzymywane także władze rządowe, które potrzebują dzienników do podtrzymania swej powagi, gdy są niesłusznie zaczepiane. (*Tak jest! tak jest! z prawicy*). Mówiono o wielu konfiskatach, ale zapomniano dodać, że sądy zatwierdziły je, a to dowodzi, że dzienniki wykroczyły przeciw ustawom (*głośne protesty z lewicy*); za to przecież nikt mnie winić nie może. Zresztą ta ogromna liczba konfiskat na całym obszarze wyższego sadu krajowego w Bernie, i to wraz z konfiskatami pism czeskich, wynosi 76, a więc wcale nie jest tak wielka. Że pisma rządowe i te, które nie są nieprzychylne rządowi, występują przeciw opozycyi, spełniają tem tylko swój obowiązek. (*Śmiechy i hałas na lewicy.*) Inne pisma występują przeciw wszystkiemu, co wychodzi od Rządu i od większości. (*Przeczą na lewicy.*) Zdaje mi się, że to równowaga i równouprawnienie. (*Wielka wesołość na prawicy; krzykliwe protesty z lewicy.*) W życiu konstytucyjnem trzeba walczyć w parlamencie i w dziennikarstwie; to rozumie się samo przez się; trzeba tylko, żeby walczono przyzwoicie (*Oklaski z prawicy.*) Gdybym wam odczytał zbiór kwiatków z niektórych pism skrajnych — a oświadczam, że nie czynię za te artykuły odpowiedzialnem żadnego stronnictwa — zdumielibyście się, jak to się pisze i walczy. (*Oklaski z prawicy.*)

Pos. Wurm każe pos. Wencliczkowi zajrzeć do pism rządowych z czasów poprzedniego gabinetu, które nie znały ani miary, ani niczyjej godności. Poczem mowca wynurza Rządowi uznanie, że pragnie jednać stronnictwa, że szanuje równouprawnienie i że stara się także naprawić złe społeczne.

Pos. Wrabetz wymaga od Rządu aby pisma jego mówiły prawdę i aby zachowywały się przyzwoicie, zamiast traktować liberałów, jak osieł potraktował lwa konającego. Mowca recytuje, co sobie oczywiście przygotował był do dyskusyi ogólnej poruszając mnóstwo spraw nie należących tu do rzeczy: (*Wiceprezes Clam-Martinitz który w tej chwili przewodniczy: proszę trzymać się rzeczy! — Pos. Schönerer: ależ to tak zabawne!*) Mowca prawi jeszcze o pracy więźniów i o lombardach, polemizuje z pos. Liechtensteinem, aż nakoniec znów kilka słów poświęca dziennikom rządowym.

Pos. Russ odpowiada Prezesowi gabinetu, że stronnictwo czy osoba prywatna, gdy wydaje dziennik, jest zań odpowiedzialna; tak samo Rząd za rządowe i półurzędowe dzienniki, a to tem więcej, ile że stronnictwo czy osoba prywatna wydaje dziennik własnemi pieniędzmi, Rząd zaś używa na to grosza opodatkowanych. Nieprzyzwoitości dzienników rządowych mowca nie przepisuje wprost Rządowi, ale jest przekonany, że gdyby mistrz na prawdę chciał, to uczniowie odrazu usłuchaliby go i staliby się przyzwoitszymi. Poczem mowca odchodzi od rzeczy, zapuszczając się w długą polemikę z Ministrem skarbu, z pos. Liechtensteinem, z generalnym sprawozdawcą komisyi budżetowej, a to o kwestyach wyłącznie politycznych, szczególnie o stosunku między Niemcami a Czechami. Mowca zapewnia Ministra skarbu, że głosowanie klubu niemiecko-austryackiego nie oznacza zwrotu, lecz miało zapobiedz tylko nowej szacherce Rządu z prawicą o głosy.

Prezes gabinetu hr. Taaffe: Zgadzam się z szan. preopinantem, że wypadłoby wyrugować z dzienników nieprzyzwoity sposób pisania; radbym też posiadać na to sposoby Ale szan. preopinant dodał, że bądź co bądź, więcej wolno być nieprzyzwoitym za swoje pieniądze, niż za cudze; ja zaś jestem tego zdania, że ani za swoje, ani za cudze, nie powinno się pisać nieprzyzwoicie. (*Wesołość na prawicy.*) Nadmienił też, że gdyby mistrz wydał polecenie, uczniowie musieliby usłuchać. Polecenie takie mogłoby wyjść chyba do samych tylko pism ściśle rządowych, nie zaś do innych także, ale pozwalam sobie nadmienić, że dziennikarze nie są uczniami, lecz mistrzami, a przynajmniej sami jako mistrzowie występują. (*Wesołość.*) Co się tyczy żalów pos. Wrabetza na artykuł *Klagenfurter Ztg.* przyznaję, że choć może autor jego miał dobrą intencyą, to jednak artykuł sam jest nietaktowny. (*Brawo! Brawo!*) Co Rządowi zarzucono, że nawet blasku Korony używa do agitacyj, stanowczo to odeprzeć muszę. Jeżeli Rząd przy danej sposobności delikatnie napomknie (*śmiechy na lewicy*), że posiada zaufanie Korony, rozumie się to samo przez się, bo gdyby Rządu, Ministerstwa nie podtrzymywało zaufanie Korony, z pewnością nie byłoby go już na tem miejscu. (*Brawo! brawo! z prawicy.*) Na mnóstwo innych wywodów szan. preopinanta, należących wyłącznie do dyskusyi ogólnej, odpowiadać nie będą ze względu na regulamin, w którego poszanowaniu radbym dać z siebie dobry przykład; proszę jednak pana prezesa, aby mi łaskawie pozwolił jeszcze wypowiedzieć coś dla faktycznego sprostowania. Szanowny preopinant powiedział, że Prezes gabinetu prawdopodobnie nie czytał ustawy o odpowiedzialności Ministrów. Owszem czytałem i studyowałem ją przed wielu laty, a pod nią wypisane iest moje nazwisko. (*Brawo! z prawicy.*) Że w mojem powołaniu się na ustawę tę dopatrzono się chęci szyderczej, na to odpowiadam, że nie powodowałem się nią. Muszę tu wyraźnie przypomnieć, że pos. Steinwender powiedział: „Gotów jestem złożyć te pisma tam, gdzie się należy, t. j. albo na ręce pana Prezesa gabinetu, albo przed sądem stanu". Więc nie ja pierwszy mówiłem o sądzie stanu, lecz mówiono o nim z lewicy, a na to obowiązkiem moim było odpowiedzieć: Panowie, sądu stanu nie lękamy się bynajmniej! (*Oklaski z prawicy.*)

Pos. Frc. Weber (z prawicy, nie Aug. Weeber z lewicy) Gdy Rząd przystąpi do spowiedzi wielkanocnej, zdaje mi się, że między grzechami z zaniedbania, z których także spowiadać się trzeba, nie najmniejsze będą te, które odnoszą się do tak wielu rzeczy na Morawie. Ponieważ do poprawy potrzeba rachunku sumienia, więc dam Rządowi sposobność rozpoznać niektóre grzechy. Tu mowca wylicza szereg żalów ludności morawskiej co do równouprawnienia, a kończy temi słowy: Gdyby Rząd się poprawił, możebym mu dodał drugie 50.000 zł. funduszu dyspozycyjnego (*wesołość*) i z serca powiedział: *absolvo te.*

Specyalny sprawozdawca komisyi budżetowej pos. Deym stwierdza, że w komisyi lewica nie sprzeciwiała się funduszowi dyspozycyjnemu. Kwota 50.000 zł. wobec budżetu wynoszącego 500 milionów, jest tak minimalną, że przeciw wysokości jej nie można nic nadmienić, a jeżeli cośkolwiek przy tej pozycyi przychodzi mi na myśl, to chyba tylko zdziwienie, jak Rząd wszystkie pretensye do funduszu dyspozycyjnego pokryć może tą drobną kwotą. (*Pos. Sturm woła: pieniędzmi Länderbanku!*) Przyznaję, że opozycya ma zupełne prawo bez przytaczania pobudek i jedynie dla wynurzenia Rządowi nieufności głosować przeciw funduszowi dyspozycyjnemu; ale pan Prezes gabinetu może spokojnie oczekiwać rezultatu głosowania. (*Brawo z prawicy.*)

Pos. Sturm oświadcza, że klub niemiecko-austryacki głosował za przejściem do szczegółowej dyskusyi budżetowej jedynie dla tego, aby bronić państwa przeciw własnemu Rządowi, przy tej atoli pozycyi, klub ten dla wynurzenia Rządowi niezmiennej nieufności, głosować będzie przeciw jej przyzwoleniu. (*Huczne oklaski z lewicy.*)

W głosowaniu fundusz dyspozycyjny przyjęto.

Bez dyskusyi uchwalono resztę tytułów rożdziału tego i rożdział wydatków na wspólne sprawy Monarchii. Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 4. — Następne w piątek.

Z komisyj i klubów parlamentarnych.

Komisya budżetowa Izby panów przyjęła przedłożenie w sprawie prolongowania prowizoryum budżetowego do końca maja 1886 r.

Komisya kolejowa tejże Izby złożyła już sprawozdanie co do projektu o objęciu pod zarząd państwa, ewentualnie wykupnie kolei prasko-duxkiej i duxko-bodenbachskiej, i uchwaliła wszystkiemi głosami przeciw jednemu, przyjąć przedłożenie w redakcyi Izby deputowanych.

Po dłuższej przerwie zebrała się dnia 22 b. m. komisya Izby deputowanych dla ustawy przeciw socyalistom, celem podjęcia dalszych obrad nad projektem rządowym. W miejsce hr. Adama Gołuchowskiego, który złożył mandat, wybrano sekretarzem dep. dr. Zuckra Przy paragrafie 5 deputowany dr. Sturm wniósł poprawkę, wedle której postawienie pod nadzór policyjny z powodu agitacyi anarchistycznej, ma być zawisłem od wydania poprzednio wyroku ze strony sądu karnego. P. Minister dr. Prażak oświadczył się przeciw tej poprawce, albowiem władzom politycznym należy pozostawić wolną rękę przeciw anarchistom, których działalność jest znacznie niebezpieczniejszą, niżeli ta, z powodu której sądy były powołane do orzekania o stawianiu pod nadzór policyjny. Tutaj należy działać szybko i energicznie, w przeciwnym bowiem razie ustawa przeciw anarchistom nie odniesie pożądanego skutku. Na wniosek deputowanego Szymanowskiego uchwalono, aby nim komisya przystąpi do głosowania, wysłuchać opinii p. prezesa gabinetu, hr. Taaffego.

Komisya dla ustawy o podatku giełdowym, miała zebrać się wczoraj na posiedzenie. Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, iż komisya ta otrzyma od Izby deputowanych jeszcze przed feryami wielkanocnemi żądane przez nią upoważnienie do wypracowania ustawy o podatku giełdowym.

Z Belgradu.

(W sprawie przesilenia gabinetowego.)

Telegrafują z Belgradu: Na naradzie ministeryalnej, odbytej w d. 24 b. m. pod przewodnictwem króla, nie powzięto żadnej decyzyi w sprawie przesilenia gabinetowego. Król pragnie odroczenia tej sprawy aż do chwili ostatecznego załatwienia grecko-tureckiego zatargu. Gdyby wypadki miały wziąć obrót groźniejszy, pozostałby niezawodnie u steru Garaszanin, w przeciwnym razie powołanoby prawdopodobnie Mikołaja Kristicza. Mówią, że na wzmiankowanej radzie ministeryalnej uchwalono zniesienie stanu wyjątkowego i że w tej mierze ukaże się w tych dniach ukaz królewski.

Inna depesza donosi: Radca stanu Mijatovic przybył d. 25 b. m. z Bukaresztu do Belgradu, a poseł serbski przy Najw. Dworze w Wiedniu, Bogicevic, miał d. 26 b. m. udać się z powrotem na swoją posadę. Bezzasadną jest wiadomość, jakoby Bogicevic został powołanym tutaj w sprawie utworzenia gabinetu.

W kołach dobrze poinformowanych uważają pozostanie Garaszanina za bardzo prawdopodobne, albowiem koalicya stronnictw radykalnego i postępowego jest niemożliwą a wśród obecnych stosunków, kierownictwo nowego gabinetu musi pozostawać w rękach energicznych.

Z Petersburga.

(Konferencya w sprawie wschodniej. — Pogłoski o przeobrażeniu przymierza trójcesarskiego. — Przyjęcie p. Kaulbarsa w Wiedniu. — Opinia niektórych dzienników o powrocie p. Khevenhüllera do Belgradu).

Polit. Corresp. podaje z Petersburga następującą korespondencyę: Konferencya, która się miała w dniu 13 b. m. zebrać w Konstantynopolu, musiała być z powodu wynikłych trudności przy uregulowaniu kwestyi rumelijskiej, odroczoną. Trudności te można scharakteryzować następnie: Mocarstwa gotowe były użyczyć swojej aprobaty turecko-bułgarskiej ugodzie, w duchu zmiany zaproponowanej przez Rossyę, ale miała to być jedynie prowizoryczna sankcya, ostateczna zaś miała nastąpić po rewizyi statutu organicznego. Porta żąda jednak pozytywnego uznania układu i zobowiązuje się w swoim czasie przedstawić Mocarstwom statut organiczny. Ale ponieważ byłoby trudno odwoływać raz udzieloną sankcyę, gdyby Porta przyrzeczeń nie dotrzymała, i gdyby nie było żadnej rękojmi, że rewizya statutu nie pociągnie za sobą uszczerbku interesów ludności rumelijskiej, spotkały się więc życzenia tureckie z oporem, a projektowana konferencya musiała być odroczona aż do załatwienia tego dyplomatycznego epizodu. Ale nie na tem polegała jedyna trudność. Nagle bowiem książę Aleksander, w sprzeczności ze swojemi pierwotnemi oświadczeniami, wystąpił ze znanem żądaniem co do mianowania go gubernatorem bez oznaczenia terminu. Pretensyę tę, zdążającą do wyłamania się z pod kontroli, oceniają w Petersburgu bardzo surowo. Obu tych trudności nie poczytują wprawdzie w tutejszych kołach dyplomatycznych za niemożebne do pokonania, ale w każdym razie usunięcie drugiej zależne jest od skłonności księcia do ustępstwa. Mają nadzieję, że energicznej akcyi Mocarstw w Sofii powiedzie się przekonać księcia o niebezpieczeństwach, któreby groziły jemu samemu i Bułgaryi, gdyby na nowo na połowę tylko stłumiony pożar został rozdmuchany podnieceniem pretensyj rewindykacyjnych z Aten i Belgradu.

Rozpowszechnionej przez kilka rossyjskich i wiele zagranicznych dzienników pogłosce, jakoby celem zastąpienia przymierza trójcesarskiego, przygotowywało się serdeczniejsze zbliżenie rossyjsko-niemieckie, zaprzeczają w dyplomatycznych kołach Petersburga bardzo stanowczo. Zwracają w kołach tych uwagę, że nie istnieje żaden powód do rozerwania trójcesarskiego przymierza, gdyż motywa, które doprowadziły do skutku to przymierze, istnieją i nadal. Zresztą już i z tego względu stan taki jest koniecznością, ażeby nie przyszło do antagonizmu pomiędzy trzema Mocarstwami i żeby zapobiegać można katastrofom, któreby z powodu niezmiernych sił zbrojnych tych trzech państw, przybrać mogły niesłychane rozmiary.

Pochlebne przyjęcie, którego doznał generał-major baron Kaulbars u Najj. Pana cesarza Franciszka Józefa I, zrobiło tu jak najlepsze wrażenie. Wszystkie jednak domysły, któreby się odnosiły do ewentualnej zmiany stosunków w zakresie trójcesarskiego przymierza, powinny być wykluczone, a jeżeli niektóre czasopisma wiedeńskie mówiły o jakiejś „nadzwyczajnej misyi" barona Kaulbarsa, to jest to tylko przesadą, gdyż baron zapewne nie mógł mieć innego zadania, jak zapewnić Najj. Monarchę Austryi w sposób tradycyjny o pokojowych tendencyach i uprzejmości ze strony cara.

Kilku dziennikom rossyjskim trudno pojąć, żeby w powrocie hr. Khevenhüllera na jego stanowisko do Belgradu, nie było nic nadzwyczajnego i upatrzeć w tem chcą jakiś objaw niepokojący dla zawartego pomiędzy Serbią a Bułgaryą pokoju. Trudno jednak walczyć i spierać się z urojeniami. Co prawda, w dłuższą trwałość serbsko-bułgarskiego pokoju nie bardzo tutaj wierzą, a *St. Petersburger Ztg.* nazywa go tylko na dłuższy lub krótszy czas zdziałanem zawieszeniem broni.

KRONIKA

† **Hrabina Chambord.** Zmarła w Gorycyi d. 25 b. m. Jej Król. Wysokość Marya Teresa Gaetana Beatrix de Bourbon Arcyksiężniczka Austryacka-Este hrabina Chambord, ostatnia reprezentantka starszej, czyli francus-

kiej linii głównej domu Burbońskiego, urodziła się d. 14 lipca 1817, jako najstarsza córka księcia Franciszka IV Modeńskiego. Poślubiona d. 7 listopada 1846, przez prokuracyę w Modenie, a 16 listopada t. r., osobiście w Bruck nad Murem księciu Bordeaux, hr. Chambord, była wierną i szlachetną towarzyszką życia tego syna ostatniego Delfina Francyi, dzieląc niewzruszone jego zasady do ostatka. Hrabstwo Chambord rezydowali naprzemian w Frohsdorfie i Gorycyi. Pobożność i miłosierdzie były głównemi ich cnotami. Zmarła dostojna pani nie odegrała żadnej politycznej roli, nigdy nawet do polityki mięszać się nie chciała. Od czasu śmierci swojego małżonka (24 sierpnia 1883), żyła prawdziwie jak zakonnica, na zamku swoim goryckim. Z hrabiną Chambord wygasła już całkiem starsza linia Burbonów, (Artois-Bourbon), który to ród królewski po śmierci Ludwika XIII, (1643), rozdzielił się był na dwie linie główne: starszą, idącą od pierwszego syna tego monarchy, Ludwika XIV, i młodszą, od drugiego syna Filipa, księcia Orleańskiego. Starsza linia, pospolicie nazywana „Burbonami", dała Francyi królów Ludwika XVI., XVIII. i Karola X., potomkowie księcia Filipa, książę Berry i hr. Chambord stanowili linię „Artois-Bourbon"; linie uboczne zaś od Filipa d' Anjou († 1746), pochodzące, także do głównej, starszej linii rodu zaliczane, obejmują obie linie hiszpańskie, sycylijską i parmezańską, które jednak w skutek ustaw familijnych, co do pretensyj do korony francuskiej, pozostają za młodszą linią główną „Orleans-Bourbon", która z hrabią Paryża na czele, reprezentuje dziś „dom francuski."

— **JW. p. Marszałek krajowy,** dr. Zyblikiewicz, przejechał przedwczoraj przez Kraków, udając się do Wiednia.

— **Hr. Stanisław Tarnowski** będzie mieć w mieście naszem dwa odczyty o Michale Czajkowskim, na cel dobroczynny Spieszymy podzielić się z czytelnikami naszymi tą prawdziwie sensacyjną wiadomością, która niewątpliwie z żywą radością i zajęciem w najszerszych kołach powitaną będzie. Odczyty te odbędą się w dniach 17 i 18 kwietnia; bliższe szczegóły podamy w swoim czasie.

— **Hr. Tadeusz Koziebrodzki,** *attaché* c. k. ambasady w Londynie, bawił parę dni w Krakowie, zkąd wczoraj udał się, po upływie urlopu, z powrotem do stolicy Anglii.

— **P. Jan Zacharyasiewicz,** bawiący obecnie w Krakowie, od trzech tygodni nie opuszcza mieszkania, uszkodziwszy sobie nogę na bruku. Znakomity pisarz po ozdrowieniu wybiera się do Warszawy.

— **Zarząd Towarzystwa Groszowego** przesyła podziękowanie tym członkom, którzy na ogłoszoną przed kilku dniami w imieniu ubogich prośbę, raczyli odesłać zaległe puszki z ofiarami swemi. Wielu jest wszakże członków, którzy dotychczas zwlekają a zarząd Towarzystwa czuje się w obowiązku raz jeszcze odwołać się do uczuć chrześciańskiego miłosierdzia, w obec nędzy wzrastającej w mieście naszem, która groszem wdowim, centową ofiarą, najłatwiej i najskuteczniej poratowaną być może.

— **Fundusz gal. Inwalidów wojskowych,** według ogłoszonego przez Wydział krajowy sprawozdania, miał w roku 1885 sumę dochodów 1.516 zł. 25½ ct. gotówką i 35.193 zł. 97 ct. efektami; wydatki zaś następujące: 1. Dożywocia inwalidów 1.310 zł. 2. Wydatki drobne 7 ct. 3. Efekt spieniężony 45 zł. 79 ct. 4. Gotówka na zakupno efektu 100 zł. 25 ct., suma wydatków 1.410 zł 32 ct. gotówką i 45 zł. 79 ct. efektami. Z porównania z sumą dochodów okazuje się z końcem roku 1885 zapas ostateczny *a*) w gotówce 105 zł. 93½ ct., *b*) w efektach 35.148 zł. 18 ct. Na zapasie gotowizny ciąży zaległość bierna 100 zł., czysta nadwyżka dochodów w gotówce wynosi 5 zł. 93½ ct. Z fundacyi tej pobiera obecnie dożywocia 54 inwalidów po 25 zł., 3 zaś po 20 zł.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 kwietnia 1886 roku, wejdzie w życie w Sinkowie, powiatu zaleszczyckiego, urząd pocztowy, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych, nie przekraczających kwoty 300 zł., a przytem będzie pełnił funkcye pocztowej kasy oszczędności. Dziennie jednorazowa poczta piesza będzie utrzymywała związek pocztowy między Sinkowem Korolówką. Do okręgu doręczeń nowego urzędu należeć będą miejscowości: Sinków, Zazulińce, Kościelniki i Kołodrubka. Odległość między Sinkowem a Korolówką wynosi 16 klm.

— **Konkurs artystyczny.** Dyrekcya zjednoczonego towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, w Krakowie, postanowiła w miejsce dotychczasowych premij, wydawać album z reprodukcyami prac artystów polskich. Album na rok bieżący, w okładce artystycznej, złożony będzie z pięciu tablic, z których jedna kolorowa (chromolitografia). Dla uzyskania potrzebnych tablic, ogłasza konkurs o następujących warunkach: 1. Przedmiot i rodzaj tablic dowolny (z zastrzeżeniem przestrzegania warunków cenzury). 2. Rysunek lub akwarella ma być zupełnie wykończona. 3. Wielkość rysunku dowolna, nie mniejsza jednak niż 25 × 31 centimetrów; akwarelli zaś, ściśle 21 × 29 centimetrów należy przestrzegać. 4. Rysunek do karty tytułowej (okładka) ma być w jednym lub dwóch tonach bez napisów; przedmiot ma jasno tłómaczyć cel i charakter albumu. 5. Termin dla nadesłania prac konkursowych naznaczono na 15 maja r. b. do godziny 4 po południu. Prace, nadesłane po tym terminie, bezwarunkowo nie będą przyjęte do konkursu. 6. Ocena prac konkursowych powierzoną będzie osobnemu *jury*, i odbędzie się dnia 16 maja r. b. o godzinie 12 w południe. 7 Nagrody za najlepsze prace, uznane za kwalifikujące się do albumu i przyjęte przez *jury*, są następujące: za akwarellę 300 zł., za rysunek pierwszy 250 zł., za rysunek drugi 150 zł., za okładkę 250 zł. Prace nagrodzone stają się własnością towarzystwa wraz z prawem reprodukcyi. 8. Przesyłka na koszt i pod adresem towarzystwa: Kraków, Sukiennice. Skład *jury:* Przewodniczący: Matejko Jan; Członkowie z grona dyrekcyi: Loeffler Leopold, Michałowski Ludwik, Sokołowski Maryan; z po za grona dyrekcyi: Łuszczkiewicz Władysław, Römer Alfred.

— **Koło literackie.** Walne zgromadzenie „Koła", odbędzie się dnia 29 b m., o godzinie 7 wieczór, w lokalu „Koła" plac Maryacki l. 9. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie wydziału. 2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z rachunków za czas od 1 listopada 1884 do 15 marca 1886 roku. 3. Wybór prezesa, wiceprezesa, sekretarza i dwunastu członków wydziału. 4. Wybór komisyi rewizyjnej. 5. Wnioski członków. (Według § 20 statutu wnioski członków, jeżeli mają być przedmiotem uchwały walnego zgromadzenia, muszą być poparte przez 5 członków i przynajmniej na 24 godzin przed terminem walnego zgromadzenia przedłożone na pismie wydziałowi).

— **Walne zebranie.** W myśl § 38 statutów odbędzie się dnia 4 kwietnia r b., o godzinie 3 po południu w szkole wydziałowej żeńskiej, przy ulicy Wałowej, zwyczajne walne zgromadzenie członków zarejestrowanego towarzystwa zaliczkowego urzędników pocztowych z poręką nieograniczoną. Pod rozprawę będą wzięte: 1 Bilans i sprawozdanie za rok 1885. 2. Wydanie absolutoryum za rachunek i bilans za rok 1885, na podstawie sprawdzenia i sprawozdania komisyi rewizyjnej 3. Uchwały względem podziału czystego zysku. 4. Potwierdzenie wyboru sześciu członków dyrekcyi, t. j. dyrektora, kasyera i likwidatora i trzech zastępców tychże na lat trzy. 5. Wybór sześciu członków do rady nadzorczej. 6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1886. 7. Odwołania członków i wnioski tychże.

— **Odczyty dla kobiet.** We środę, dnia 31 b. m., będzie miał odczyt dla kobiet p. dr. Józef Zuliński: „Ustęp z geologii Karpat". — Dnia 7 kwietnia będzie miał odczyt p. Juliusz Starkel: „O nauce gospodarstwa w wychowaniu kobiet". Odczyty odbywać się będą w sali ratuszowej. Początek każdego odczytu z uderzeniem godziny 5 po południu.

— **Na nieustającą wystawę** zjednoczonego towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, nadeszły: słynny obraz wielkich rozmiarów Feliksa Barrias'a „Ostatnie chwile życia Fryderyka Franc. Chopin'a", cały cykl rysunków Juliusza Kossaka do powieści *Ogniem i mieczem* (sztuk 12), nadto obrazy: Zygmunta Ajdukiewicza „Lekarstwo na dowcip"; Walerego Brochockiego „Z nad Prosny"; Wojciecha Grabowskiego „Cztery pory roku"; Jana Styki „Portret dr. Jordana"; Ludwika Wiesiołowskiego „Przed klasztorem ks. Kapucynów w Rzymie"; Anieli Wisłockiej „Głowa kobieca" i Saula Wahl „Diogenes". Połowa dochodu z wystawy przeznaczona dla artysty p. Barrias'a.

— **Panna Marya Wisnowska,** artystka sceny warszawskiej, jak donosi *Kur. Por.*, wyjechała w tych dniach za kilkotygodniowym urlopem do Paryża, dla odpoczynku i zwiedzenia teatrów tamtejszych, w dziedzinie komedyi zwłaszcza trzymających pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi.

— **Z Wadowic** donoszą nam: Przeniesienie c. k. radcy Namiestnictwa i starosty p. Franciszka Olszewskiego z Wadowic do Jarosławia, wywołało ogólny żal wśród jego licznych przyjaciół. Dom pp. Olszewskich cieszył się powszechnem poważaniem. Ogólna ta sympatya objawiła się publicznie w dniu 18 marca, w dniu tym bowiem urządzono państwu O. podwójną owacyę O godzinie 2 zgromadziło się około 60 osób na obiad pożegnalny, na cześć odjeżdżającego starosty urządzony. Wśród tego poważnego grona widzieliśmy reprezentantów duchowieństwa, obywatelstwa wiejskiego, wojskowości, sądownictwa i całej inteligencyi miejskiej. Pan Władysław Haller, prezes Rady powiat. wniósł pierwszy toast na cześć ustępującego starosty, podnosząc wymownie jego zalety, gorliwość i nieskazitelność. Imieniem obowatelstwa miejskiego przemówił c. k. podkomorzy Feliks hrabia Romer, kładąc w swem serdecznem przemówieniu nacisk na działalność pana Olszewskiego w czasie klęsk elementarnych, na jego uczynność i uprzejmość. Miłe wrażenie wywołał także toast wniesiony przez komisarza pow. p. Herasymowicza, który wyraził szczere uczucia przywiązania imieniem urzędników podwładnych i podziękował za utrzymywanie stosunku przyjacielskiego między nimi a ich przełożonym.

Starosta pan O. wzruszony temi objawami uznania podziękował zgromadzonym w serdecznych wyrazach i wniósł toast na ich pomyślność. Następnie wnoszono toasty na cześć duchowieństwa, armii, obywatelstwa wiejskiego, stanu mieszczańskiego, władz rządowych i autonomicznych i t. p.

Uczta przeciągnęła się do późnej godziny, poczem wielu jej uczestników pospieszyło do sali „Czytelni", gdzie panie urządziły wspólny raut na cześć pani starościny O., matrony będącej przedmiotem ogólnego szacunku i poważania. I tu zgromadziło się blisko 60 osób. Panie wręczyły pani starościnie piękny album pamiątkowy ze swemi fotografiami, a scena ta wywołała ogólne rozrzewnienie. Wśród tych owacyj nie zapomniano i o celach publicznych, gdyż kwotę 40 złr. zaoszczędzoną ze składek obiadowych wręczono p. staroście Olszewskiemu z prośbą o rozdzielenie jej pomiędzy miejscowe instytucye humanitarne.

— **Z gal. towarzystwa muzycznego.** W poniedziałek, 29 b. m., odbędzie się w sali towarzystwa (gmach teatralny) piąty wieczór muzykalny pod artystycznym kierownictwem dyrygenta koncertów p. J. Galla. Program: 1. Beethoven. Kwartet smyczkowy (*f dur*) op. 1. odegrają pp. Wolfsthal, Słomkowski, Kozłowski i Sladek. 2. Grieg. Pieśni. 3. *a*) Bazzini. „Gavotte"; *b*) Cherubini. „Scherzo", kwartet smyczkowy 4. C. Saint-Saëns. Romans na skrzypce, fortepian i organy. 5. Rheinberger. „Toggenburg" utwór koncertowy na sola, chór mięszany i fortepian (na ogólne żądanie) — Początek z uderzeniem godziny siódmej wieczór. — Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień wieczorku przy kasie.

— **Ostatni koncert** p. Jakóba Nagy odbędzie się w niedzielę, dnia 4 kwietnia w sali towarzystwa muzycznego w gmachu teatralnym.

(*J.*) **Koncert** urządzony w rocznicę śmierci Tarasa Szewczenki, odbył się przedwczoraj wieczorem w sali domu narodnego. Program składał się oprócz aryi tenorowej z Marty Flotowa, wyłącznie z utworów ruskich kompozytorów. Dziwnym zbiegiem okoliczności nie zdarzyło nam się jeszcze nigdy spotkać z utworami Łyseńki. To też niezmiernie ciekawi byliśmy zapowiedzianej w programie kantaty pod tytułem „Biut porohy". Interesujący ten utwor posiada wiele zalet, a przedewszystkiem tę, iż faktura jego ma niezaprzeczoną artystyczną wartość. Pomijając niektóre dziwaczności rytmiczne, objawiające się częstemi zmianami gatunków taktu, przyznać należy, iż melodyjne pomysły Łyseńki, są świeże i jasne. Kompozycya przedstawiałaby się bezwątpienia nierównie korzystniej, gdyby wykonanie jej było lepszem. Niestrojne instrumenta orkiestry wojskowej oddziaływały na nas tak fatalnie, iż tylko siłą woli, zdołaliśmy zapomnieć o fałszach i postępować myślą za wątkiem kompozycyi. Drugim utworem Łyseńki, odegranym wciągu wczorajszego wieczoru, była uwertura z opery „Rizdwiena nicz", wykonana na fortepianie przez amatorkę, pannę A. B. Uwertury tej nie byliśmy w stanie zrozumieć z powodu, iż egzekutorka pozbawiła ją brakiem frazowania i bezustannem trzymaniem pedału, wszelkiej jasności. Modlitwa z opery Wachnianina „Kupało", odznacza się prostotą i szlachetnością pomysłu, oraz poprawną harmonizacyą O reszcie wykonanych utworów, niepodobna pisać ze stanowiska muzykalnego, gdyż są to zdaniem naszem, jedynie tylko słabe dyletanckie próbki.

(*J*) **Produkcya uczniów i uczennic konserwatoryum** galicyjskiego towarzystwa muzycznego odbyła się przedwczoraj po południu w sali towarzystwa i ściągnęła istne tłumy publiczności Jakkolwiek udatne były produkcye uczniów, to jednak zarzucilibyśmy programowi wczorajszego popisu zbytnią obfitość i długość Wysłuchanie 21 utworów znużyć musi najzapaleńszego amatora muzyki, zwłaszcza jeżeli wchodzą w program kompozycye tych rozmiarów, co koncerty Mozarta, Schumanna, Beethovena, Rhodego i t. p. Sądzimy, iż należało ze względu na występujących uczniów i słuchającą publiczność rozdzielić program na dwa razy. Z występujących wczoraj odznaczyli się w pierwszej linii niepoślednim talentem i pięknie rozwiniętą stroną techniczną panna M. Kraus (uczennica dyr. Mikulego) i pan H. Szalit (uczeń prof. Słomkowskiego). Pierwsza odegrała „Campanellę" Liszta, drugi zaś pierwszą część Beethovenowskiej sonaty („apassionata"). Z uczniów profesora Wolfsthala zasługuje na wyróżnienie młodziutki W. Kleinberg, który odegrał ósmy koncert skrzypcowy Rhodego z zadziwiającą w jego wieku brawurą. Uczennic prof. Gerbicza słyszeliśmy tym razem dwie, pannę Budzynowską, która z niemałym wdziękiem i zrozumieniem odspiewała utwory Meyerbeera i Arditi'ego i pannę H Patkiewicz, która wprawdzie posiada głos bardzo piękny, ale mimo to zarówno Denzy „O gdybyś mnie kochała" jak i Gastaldoniego „Pieśń zakazaną" odspiewała dosyć bezbarwnie. Oprócz powyżej wymienionych utworów usłyszeliśmy jeszcze Mehula uwerturę do opery „Józef w Egipcie", odegraną na dwóch fortepianach na 8 rąk przez panny H Leurmann, Krystynę Bilańską, R. Karasińską i H. Erdt, dalej Schumanna utwory fortepianowe „Grille" i „Aufschwung", Reinholda „Serenadę" na skrzypce i fortepian, Wieniawskiego „Walc", Kellnera i Thelemanna utwory na organy, Chopina „Krakowiak", Kullaka transkrypcę z „Normy" i Hellmesbergera romans na 4 skrzypce. Szkoła chóru p[illegible]rosławskiego wystąpiła z dwoma produkcyami utworów Pakulskiego i Rheinbergera.

— **Koncert.** W niedzielę, 28 b. m. odbędzie się w sali towarzystwa gimnastycznego „Sokół", ostatni w tym sezonie koncert muzyki wojskowej 80. pułku, pod kierownictwem kapelmistrza p. Zistlera. W program wchodzą między innemi: Moniuszki polonez koncertowy, Suppe'go uwertura „W. A. Mozart". Dalej utwory: Zistlera, Bacha, Schubertha, Rossiniego, Tymolskiego, Gounoda, Klinga „Życie pasterskie w Alpach"; Straussa potpourri z operetki *Der Zigeunerbaron*, i t. d. Koncert ten zamyka szereg popularnych produkcyj muzycznych, za których urządzenie należy się „Sokołowi" słuszne uznanie, mamy też nadzieję, że się znakomicie powiedzie. Ze względu na obfity program, początek wyjątkowo o godzinie 4 po południu. Wstęp 30 centów. Dochód przeznaczony na dokończenie budowy gmachu „Sokoła".

— **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się w niedzielę, 28 b. m., w stowarzyszeniu „Gwiazda". Odegraną będzie: *Jedno słowo do ministra*, komedya w 1 akcie; *[illegible]bacz z Bajek*, monolog przez J. W., *Awantura na Kręconych słupach*, komedya w 1 akcie, tłómaczył T. Skalski. Biletów wcześniej otrzymać można w biurze stowarzyszenia.

Z teatru. Wczorajsze przedstawienie „Ojczyzny" jednego z najświetniejszych dramatów Wiktoryna Sardou, zasługiwałoby pod wielu względami na szczegółową ocenę. Brak miejsca każe nam poprzestać na krótkiej wzmiance. Przedewszystkiem winniśmy wyrazić uznanie benefisantowi p. Władysławowi Woleńskiemu tak za wybór sztuki o wiele przewyższającej wartością, najnowsze wyroby sceniczne zwłaszcza francuskie, obliczone na efekt chwilowy, jak również za grę staranną i poprawną. Artysta miał chwile pięknego i szczerego zapału, czem wywoływał rzęsiste oklaski i czem odbijał bardzo korzystnie od całego prawie otoczenia swego, które — jak to wczoraj skonstatowaliśmy ze smutkiem — nie umie już, czy też nie chce, w utworach wyższego zakroju, schwycić właściwego tonu, ani znaleźć odpowiedniego wyrazu dla oddania dramatycznych efektów. Kto nie idzie naprzód, ten się cofa a wczorajsze przedstawienie najlepszym było dowodem, że pod względem pojęcia sztuki dramatycznej uczyniono znaczny krok wstecz. Niepodobna bo też grać jednego wieczora Eisensteina w Nietoperzu, a nazajutrz występować w roli dramatycznego bohatera. Cała też ekspresya dramatyczna polegała wczoraj na ponurem, powolnem, jednostajnem mówieniu i na ruchach szablonowych. W takich warunkach o jakimkolwiek ensemblu mowy być nie mogło, i wszystkie prawie piękności dramatu znikły, a jeśli cokolwiek ocalało, to jedynie dzięki benefisantowi w roli Karla, p. Nowakowskiej w roli Dolores i panu Hierowskiemu w roli ks. Alby. Artysta ten, dla którego nie byliśmy nigdy zbyt szczodrzy w pochwałach — zadziwił nas wczoraj wyborną wielką starannością w zewnętrznej charakteryzacyi, i właśnie tą ekspresyą dramatyczną w ruchach i głosie, której brak ogólny zaznaczyliśmy powyżej. Pomijamy inne usterki, jak n. p. brak starania o odpowiednie urządzenie sceny i dekoracye odwracamy oczy od [illegible]wego sukna, którym stół przed ks. Albą był nakryty, zamykamy uszy aby nie słyszeć [illegible]czliwych i nie zawsze skutecznych wysiłków suflera i kończymy, raz jeszcze wyrażając uznanie p. Woleńskiemu, który przyjmowany był bardzo serdecznie przez publiczność, mniej, niestety, liczną, jak tego pragnęliśmy i jak należało się spodziewać po dobrym wyborze sztuki znając ogólne sympatye dla benefisanta.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, w sobotę, 27 b. m., pierwszy gościnny występ panny Justyny Machwicównej, primadonny opery *Couvent Garden* w Londynie *Carmen*, opera w 4 aktach Bizeta. — Jutro, w niedzielę 28 b. m., po południu *Dziadzio filut*, komedya w 3 aktach M. Szmitta i Wł. Woj[illegible]wicza, wieczorem *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*, obraz dramatyczny w [illegible] aktach z epopei Adama Mickiewicza. — W poniedziałek, 29 b. m., po południu, na dochód emerytury Jana Köhlera *Robert i Bertrand czyli Dwaj złodzieje*, wodewil w 3 aktach ze spiewami Wł. L. Anczyca, wieczorem, na dochód ubogich miasta Lwowa, *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*. — We wtorek, 30 b. m., gościnny występ panny Justyny Machwicównej, primadonny opery *Couvent Garden* w Londynie, *Aida*, opera w [illegible] aktach Verdi'ego.

Panna Machwicówna wystąpi tylko trzy razy na naszej scenie.

Na benefis panny Stanisławy Pysznik przedstawioną będzie 4 aktowa komedya z francuskiego p. t. *Zbłąkana owieczka* (*La brebis égarée*), z której obecnie odbywają się próby sceniczne, a w której panna Pysznik [illegible] popisową rolę. Komedya ta graną była w Krakowie z wielkiem powodzeniem.

— **Stan wody na Wiśle,** od przedwczoraj rana do wczoraj po południu wy[illegible]wał niezmiennie 0·85 m. nad zerem. Pod[illegible] się więc woda o metr od środy. Na tej wysokości, według doświadczeń, pozostanie woda przynajmniej dwie doby. Pod Krakowem wody spłynęły zupełnie od rogatki Zwierzynieckiej.

...ali po wapniarkę p. Schönberga, na której to przestrzeni Wisła płynie całem korytem. Według sprawozdawcy *Czasu* i obecnie jeszcze nie ma niebezpieczeństwa.

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w mierze. — Prognoza na dobę następującą, od godziny 12 w południe 27 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: Przy wietrze zachodnio-południowym i średniej temperaturze dnia około +6°C., niebo w części zamglone, powietrze miernie wilgotne, pogodnie.

— **Pierwszą słonkę** ciągnącą w Praterze wiedeńskim, widziano w poniedziałek, 22 b. m. Uwiadomiony o tem przez inspektora Prateru, p. Hubera, Najj. Pan, zarządził następnego dnia łowy i strzelił tę słonkę, którą po całogodzinnem tropieniu ruszył żerującą.

— **Pierwsze jaskółki** powitano w okolicy Chorny, na Węgrzech, dnia 24 b. m.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Berlinie, w 43 roku życia, król. pruski mistrz ceremonii i członek urzędu heroldyi, hr. Juliusz Oeynhausen; w Wiedniu baronowa Eleonora Spiegelfeld, dama Krzyża gwieździstego, małżonka c. k. podkomorzego i podpułkownika sztabu generalnego br. Józefa Spiegelfelda, w 33 roku życia.

— **Nagła śmierć.** Z Brzeska donoszą nam, że ksiądz Jan Biernat, proboszcz w Jadownikach podgórnych, dnia 25 b. m., ubrany do ceremonii nieszpornej, w zakrystyi padł nagle nieżywy.

— **Książę Gruziński.** W zeszłym tygodniu umarł w Petersburgu jeden z ostatnich przedstawicieli domu książąt Gruzińskich panującego niegdyś, książę Jerzy Gruziński. Umarł w osamotnieniu w jednej z ustronnych dzielnic Petersburga nad Newą, na wybrzeżu Kałasznikowskiem. W *Grażdaninie* spotykamy następujący tego wydarzenia opis, pióra ks. Meszczerskiego: „Książę Jerzy Gruziński umarł jak żył, godny i wierny tradycyi rodowej, choć całkiem biedny Umarł w 53 roku życia, po nader ciężkich cierpieniach. Pamiętam księcia, kiedy był jeszcze młodym carewiczem, w całym blasku urody, młodości, w malowniczym świetnym ubiorze narodowym. Ujmował wszystkich wdziękiem osoby swojej, olśniewał barwami swych sukni i drogiemi kamieniami, któremi były usiane. Pamiętam go w Moskwie we własnym pałacu, otwartym dla każdego potrzebującego pomocy, gościnnego i dobroczynnego aż do ostatniego grosza; bywały dnie i to dość często, kiedy u bogatego carewicza ani grosza nie było w kieszeni, bo wszystko było rozdane dla miłości Chrystusa. Ale nagle grom uderzył. Jeden nieszczęśliwy zwrot fortuny i carewicz utracił wszystko; zanadto ufał ludziom. I wtedy to popsute dziecko szczęścia przeniosło się do Petersburga; ex carewicz Gruzyi zamieszkał w paru pokoikach. Łaska zmarłego cara przyszła mu z pomocą, otrzymał pensyę 100 rubli na miesiąc i z tego żył Z niezmiennym uśmiechem szlachetny książę przyjął na swe barki biedę. I odtąd nosił to brzemię z dumą, z majestatem... Ani słowa wyrzutu, ani skargi, ani jęku, lub westchnienia z ust jego nie słyszano. Niedość na tem. Kiedy był jeszcze bogatym, przyjął był do siebie starą krewnę, frejlinę, która także zbiegiem okoliczności straciła fortunę. Zubożały książę Jerzy nie wahał się nawet co mu uczynić wypada i stara kuzynka zajęła jeden z niewielu pokoików jego mieszkania. Za sto rubli miesięcznie trzeba było żyć, utrzymać siebie i dwór swój, tak jest dwór; trzeba też było wspierać innych, bo choć książę był ubogi zawsze pamiętał, że są ubożsi odeń, i po równemu oddawał im co mógł Wspomniałem o dworze. Ów dwór składał się właśnie z owej stuletniej niemal frejliny i jednego służącego. Ten służący był typem i nietutejszym zaprawdę. Służył on u księcia za dawnych, świetnych czasów; teraz służył przez wdzięczność, darmo. Był zdania, iż opuścić księcia w niedoli — rzecz nieszlachetna. A oto bilans bogactwa księcia Gruzyi, kiedy zamknął powieki: w domu ani jednej kopiejki, długu u sklepikarzy i kramarzy kilkaset rubli i grabarz, u którego pozostali ...śmią zamawiać trumny i grobu, z trwogi, aby to nie było nad stan i możność... Kiedy ostatnio, przed kilku tygodniami zapadł książę Jerzy na piersi, nie było także pieniędzy. Służący wzdychał i popłakiwał namawiając pana, aby posłał po doktora. Książę uśmiechnął się i odrzekł łagodnie: „— Wszakżeż wiesz, mój drogi, że nie ma za co." Kilku wiernych przyjaciół zaradziło temu ubóstwu w ostatnich dniach życia zmarłego, a po śmierci zajęli się pogrzebem. Nadeszła też i carska zapomoga....

— **Gounod** w tych dniach wydaje najstarszą swoją córkę, Joannę, za mąż, za barona de Lassus.

— **Wystawa historyczna** miasta Budapesztu, odbędzie się we wrześniu r. b., na pamiątkę (1686) oswobodzenia Węgier przed 200 laty od panowania tureckiego. Komisya biblioteczna wiedeńskiej Rady miejskiej uchwaliła przesłać na tę wystawę zabytki zbiorów starożytniczych miasta Wiednia.

— **Na wystawie ptaków** w Wiedniu, dyplom honorowy otrzymał między innemi hr. Jan Harrach z Pragi, za nadzwyczaj ciekawy okaz (wypchany) mieszańca cietrzewia z bażantem.

— **Towarzystwa ubezpieczeń** na życie, we własnym interesie, zaczynają się opiekować Pasteurowską metodą leczenia wścieklizny. Świeżo udał się na kuracyę do Paryża, kosztem towarzystwa asekuracyjnego *Zürich*, pewien dyrektor fabryki w Saksonii, pokąsany przez psa wściekłego, a ubezpieczony na życie w owem towarzystwie.

— **O strasznym wypadku** donosi depesza z Rzymu. Dnia 17 b. m. przed gwałtowną zamiecią śnieżną schroniło się do groty w Civita-Vecchia kilkadziesiąt kobiet. W skutek zapalenia słomy powstał w grocie dym zabójczy, od którego udusiło się 17 osób.

— **Przed sądem w Kijowie** stawał w tych dniach 84-letni urlopowany major rossyjski Iwanow, oskarżony o to, że zawarł śluby małżeńskie w wieku, w którym prawo rossyjskie zabrania się żenić. Major wprowadzony został do sali sądowej przez dwóch przewodników, gdyż jest ślepy i głuchy. Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, skazał go na trzydniowy areszt domowy.

— **Czworonożny łyżwiarz.** W Bostonie zwraca uwagę koń, ślizgający się na łyżwach. Tresowano go w tej sztuce rok cały.

— **Wilki** w okolicy Szydłowa, pod Radomiem, w Królestwie, mocno się rozmnożyły. Rozszarpały na drodze wieśniaczkę z Szydłowa, w lasach bodzentyńskich zaś pewnego podróżnego, którego zwłok szczątki tylko znaleziono.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ zbożowy.** *) Dnia 27 marca 1886 r.

Lwów, Pszenica 8.— do 9·25, żyto 6·— do 6·35, jęczmień 6·— do 7·75, owies 6·65 do 7·70, groch 6·— do 10·50, wyka 7·— do 8·15, rzepak 8·— do 10·10, lnianka 8·— do 9·45, koniczyna czerwona 46·— do 56·50, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka 40·— do 50·—.

Tarnopol, Pszenica 8·— do 9·—, żyto 5·75 do 6·25, jęczmień browarny 5·50 do 7 —, owies 6· — do 6·50, groch 6· do 10·—, wyka 6 80 do —·—, rzepak 8·— do 10·—, lnianka —·— do —.—, koniczyna czerwona 45·— do 56·—, koniczyna biała 40·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 8·— do 8·75, żyto 5·50 do 6·15, jęczmień 5·45 do 6·50, owies 6·— do 6·25, groch 6·— do 11·—. wyka —·— do —·—, rzepak 8·— do 10·25, lnianka 8·— do 9·—, koniczyna czerwona 50·— do 56·—, koniczyna biała 40·— do 52·—, koniczyna szwedzka —.— do —·—.

Jarosław, pszenica 8· — do 9· , żyto 6 do 6·65, jęczmień 6·— do 7·50, owies 6·— do 6·75, groch 6·— do 10·50, wyka 7·— do 7·50, rzepak 8·— do 10·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 50· — do 56·—, koniczyna biała 45·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, zł. 5·— do 10·— nominalnie.

Okowita za 1.000 litr. prct. loco Lwów zł. 24·— do 24·50.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Jak piszą z Lacromy, obecnego miejsca pobytu Najd. Cesarzewiczowstwa, stan zdrowia Najd. Następcy Tronu jest już tak wyborny, iż Jego Ces. Wysokość będzie mógł w tych dniach udać się do Paklanicy w pobliżu Castelnuovo w Bocche di Cattaro, gdzie zostanie urządzonem polowanie na orły.

Ostatni biuletyn o stanie zdrowia Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika stwierdza pocieszające polepszenie.

Najd. Arcyksiążę Ferdynand, syn Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, który, jak wiadomo zapadł także na odrę, zmuszony jest jeszcze pozostawać w łóżku, znajduje się jednak na drodze zupełnej rekonwalescencyi.

Z Kairu donoszą do *Pol. Corr.*, że Najd. Arcyksiążę Otto złożył khedivowi wizytę pożegnalną i następnie opuścił Egipt. Na dworcu kolejowym pożegnał Najd. Arcyksięcia w imieniu wicekróla pierwszy mistrz ceremonii Zulfikar basza.

Konsekracya ks. Puzyny na biskupa suffragana lwowskiego odbyła się dnia 21 marca w kościele przy Kolegium polskiem. Aktu konsekracyi dokonał ks. kardynał hr. Ledóchowski; współkonsekrantami byli: ks. Sembratowicz, były arcybiskup metropolita lwowski, oraz hr. Schönborn arcybiskup praski.

Wybór komitetu miejskiego w Krakowie dla przeprowadzenia z tego miasta wyboru posła do Rady państwa w miejsce zmarłego dr. Zatorskiego odbędzie się d. 29 b. m. Samo głosowanie zostało rozpisanem na 15 kwietnia.

Referent dla handlowo - politycznych spraw w Ministerstwie spraw zagranicznych, baron Glanz udał się do Pesztu w sprawie rokowań co do zawarcia traktatu handlowego z Rumunią.

Z Wiednia donoszą, iż z rokowań jakie toczyły się ostatniemi czasy pomiędzy Rządami obu połów Monarchii w sprawie austro-węgierskiej ugody, wynika jasno, iż obie strony przywiązują do tego jak największą wagę, aby odnowienie konwencyi cłowej i handlowej nastąpiło bez poprzedniego wypowiedzenia. Okoliczność ta wpłynie na to, iż obie strony poczynią sobie wzajemne ustępstwa i że w najbliższym czasie spodziewać się można zakończenia odnośnych rokowań.

Izba deputowanych prowadziła wczoraj dalej dyskusyę szczegółową nad budżetem, mianowicie rozdziałem: „Ministerstwo spraw wewnętrznych". Do tytułu „zarząd centralny" zapisało się 9 mowców przeciw, 4 za; do tytułu „polityczna administracya" 4 przeciw, 2 za; do tytułu „policya" dwóch przeciw, jeden za; wreszcie „bezpieczeństwo publiczne" dwóch mowców przeciw temu tytułowi.

W kołach parlamentarnych utrzymują stanowczo, że Rada państwa do Świąt Wielkanocnych załatwi oprócz budżetu także ustawę o pospolitem ruszeniu.

Komisya Izby deputowanych dla wniosku językowego Scharschmida zbierze się dopiero, jak donosi *Presse*, po załatwieniu budżetu Ministerstwa spraw wewnętrznych, przeto w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Podkomisya budżetowa wybrana w sprawie pocztowych kas oszczędności postanowiła przed przejściem do dyskusyi poinformować się o zapatrywaniach Rządu i w tym celu uchwaliła zaprosić na najbliższe posiedzenie reprezentanta rządowego.

Do *Schl. Ztg.* donoszą z Berlina, że w przyszły poniedziałek rozpoczną się stanowczo obrady tych dwóch oddziałów rady stanu, którym poruczono wykonanie ustawy kolonizacyjnej dla W. Ks. Poznańskiego, Prus Zachodnich i części Szląska. Spodziewają się przybycia na pierwsze posiedzenie cesarzewicza, który, jak wiadomo, jest prezydentem rady stanu.

Rozprawy w Izbie panów nad kościelno-politycznem przedłożeniem rozpoczną się najprawdopodobniej w poniedziałek i zajmą kilka posiedzeń.

Z Aten donoszą, że na granicy Tesalii urządzone są trzy obozy oszańcowane, natomiast zwołanie rezerw dalszych klas wieku nie przyszło do skutku z powodu braku oficerów i podoficerów.

Do dzienników paryskich telegrafują, że rząd włoski wystąpił z projektem pośredniczącym, ażeby pretensye księcia Bułgaryi pogodzić z uchwałami Mocarstw.

Według doniesień z Belgii, w okręgu leodyjskim zanosi się na stan chronicznego przesilenia, które może rzeczywiście zagrażać pokojowi Belgii. W całym przemysłowym okręgu panuje już rzeczywisty stan oblężenia, ponieważ nietylko przystęp do miasta Leodyum jest strzeżony, ale i mniejsze stacye przemysłowe obsadzone zostały siłą zbrojną. Rząd rozwinął niezmierną energię, wysłał już do miejsc zagrożonych przeszło 6000 wojska, ale sytuacya mimo to nie polepszyła się, gdyż wszelkie środki paraliżowane są przez wciskających się niepostrzeżenie emisaryuszów. Należący do zmowy wyzywają żołnierzy do formalnej bitwy, i skonstatowano, że przeważna część robotników uzbrojona jest w karabiny, rewolwery i sztylety. Niebezpieczeństwo jest w istocie wielkie, ponieważ w leodyjskim okręgu przemysłowym znajduje się przeszło 150.000 robotników. Stronnictwo lewicy Izby deputowanych ma zamiar na najbliższem posiedzeniu wystąpić z interpelacyą, co rząd przedsiębrać zamierza, w celu odwrócenia groźnych skutków tego wzburzenia.

W Londynie wzmogła się niezmiernie natarczywa opozycya przeciw planom autonomii irlandzkiej. Z dzienników tylko *Daily News* i *Pall Mall Gazette* bronią po dawnemu Gladstona, wszystkie zaś tygodniki, dzienniki i pisma miesięczne konserwatywne pełne są wycieczek przeciw Gladstonowi, zwąc go „arcywrogiem" Anglii. Na 30 b. m. zapowiedziano w londyńskiej Guild-Hall olbrzymi meeting wyborców, ażeby podnieść zbiorowy protest przeciw osobnemu parlamentowi w Dublinie.

W angielskich kołach parlamentarnych i politycznych przypuszczają, że pan Gladstone, jeżeliby poniósł klęskę w polityce irlandzkiej, nie rozwiązałby już parlamentu, ale usunąłby się zupełnie z widowni działalności publicznej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 marca. Według ostatniego biuletynu Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik spał tej nocy kilka godzin. Dzisiaj rano gorączka znacznie się zmniejszyła.

Wiedeń, 27 marca. Izba deputowanych przyjęła na wczorajszem posiedzeniu tytuł „zarząd centralny" Ministerstwa spraw wewnętrznych. Przeciw tytułowi przemawiali dep. Strache, Pernersdorfer i Schönerer, za, pp.:Kaizl, Heinrich i referent Zeithammer. P. prezes gabinetu hr. Taaffe wystąpił w mowie przyjętej przez prawicę oklaskami przeciw zarzutom i insynuacyom mowców opozycyjnych. Deputowani Strache i Pernersdorfer z powodu osobistych wycieczek przeciw Rządowi, a dep. Schönerer z powodu obraźliwego wyrażenia się o dep. Heinrichu, zostali przywołani do porządku.

Dzisiaj toczy się dalsza dyskusya szczegółowa nad budżetem.

Wiedeń, 27 marca (*Tel. pryw.*) Oświadczenie p. Prezesa gabinetu hr. Taffego, złożone w Izbie dep. w odpowiedzi na zaczepki posłów Strachego i Pernersdorfera, przyjęte zostało w tutejszych szerokich kołach z żywem zadowoleniem.

Wiedeń, 27 marca. (*Tel. pryw.*) Prezes Koła polskiego JE. dr. Grocholski przybył dzisiaj po raz pierwszy na posiedzenie Izby depu. Szanownego prezesa Koła polskiego, który wygląda wyśmienicie, witali żywo pp. Ministrowie i wybitniejsi przewódcy stronnictw parlamentarnych.

Wiedeń, 27 marca. (*Tel. pryw.*) Deputowany Knotz przemawiał wczoraj w stowarzyszeniu politycznem dzielnicy *Margarethen* wobec audytoryum złożonego z około 500 osób. Mowca wzywał, aby Wiedeń tak czuł i myślał po niemiecku, jak Czechy północne, i zerwał z fałszywymi prorokami, którzy radziby go powaśnić z Niemcami.

Wiedeń. 27 marca. Komisya Izby deputowanych dla podatku giełdowego uchwaliła wybrać podkomisyę, która po wysłuchaniu rzeczoznawców ma wypracować projekt ustawy.

Wiedeń, 27 marca. (*Tel. pryw.*) Dzienniki tutejsze dowiadują się, iż przedłożenie o pospolitem ruszeniu będzie postawionem na porządku obrad Izby dep. bezpośrednio po rozprawach budżetowych. To samo nastąpi wkrótce w parlamencie węgierskim. Skutkiem tego usprawiedliwionem jest przypuszczenie, iż sprawa ta zostanie załatwioną w obu parlamentach jeszcze przed ferjami wielkanocnemi.

Wiedeń, 27go marca (*Tel. pr.*) Tutejsze męzkie stowarzyszenie śpiewaków zaniechało zamiaru urządzenia wycieczki artystycznej do Ameryki, ponieważ zgłosiło się tylko 36 uczestników.

Wiedeń, 27 marca. (*Tel. pryw.*) Wybór seniora ewangielickiego w Gan-

sendorf Gustawa Zipsera na superintendenta obu wyznań ewangelickich we Lwowie został zatwierdzonym.

Kopenhaga, 27go marca. Król wydał prowizoryczną ustawę finansową na rok 1886/87. Ogłoszenie tej ustawy zostało umotywowane tem, iż Folkething wzbrania się wziąć pod dyskusyę przedłożenie budżetowe.

Berlin, 27 marca. Do kościelno-politycznego przedłożenia biskup Kopp wniósł poprawkę, wedle której ma być uchylonym przepis, postanawiający, iż osoby uznane przez państwo za mniej dogodne, nie mogą być nauczycielami i kierownikami seminaryów teologicznych. Dalej ks. biskup Kopp domaga się uchylenia przepisu o odwoływaniu się do państwa, a w końcu aby funkcye odprawiania Mszy św. i udzielania ostatnich Sakramentów, nie podlegały bezwarunkowo karze, nie zaś jak żąda ustawa, aby bezkarność była zastosowaną tylko w wypadkach nagłości.

Berlin, 27 marca. Parlament niemiecki przystąpił do drugiego czytania projektu ustawy o monopolu spirytusowym. Hertling uczynił wniosek odrzucenia tego projektu. Ks. Bismarck oświadczył, że nie chce wpływać na głosowanie, chce tylko wyłuszczyć powody, dla których jest zwolennikiem zaprowadzenia tego monopolu. Izba odrzuciła przedłożenie bez bliższego zastanowienia się; nie mówiąc, jakby należało lepiej uczynić. Ks. Bismarck wskazuje, jak trudno w drodze bezpośrednich podatków ściągnąć potrzebne kwoty, i oświadcza, że ewentualnie wystąpi z innemi projektami, które dotkną konsumcyę. Powiadają, że monopol ma wzmocnić potęgę państwa; o ile mi sił starczy, pracuję nad wzmocnieniem potęgi państwa; dawniej mniemałem, że parlament będzie najsilniejszą podporą tej potęgi; nawet do dynastyi nie miałem takiego zaufania; obecnie zaś jest rzeczą wątpliwą, czy w dzisiejszej większości parlamentu znajdę kotwicę niemieckiej jedności.

Gdyby parlament nie zechciał lepiej pojmować swojego zadania, nie mógłbym ukryć zaniepokojenia co do przyszłości państwa niemieckiego. Większość parlamentu nie odpowiada w istocie ani rzeczywistej większości, ani woli ludu niemieckiego. Książę Bismarck nie widzi, aby zanosiło się bezpośrednio na niebezpieczeństwo; lecz i na wiosnę roku 1870 nie przewidywał niebezpieczeństwa. Gdyby skonsolidowanie cesarstwa miało być wystawione na większe, niż dotychczas, próby, należałoby już teraz temu zapobiedz. Przyjęcie monopolu wzmocniłoby państwo, odrzucenie zaś wyrządziłoby mu szkodę. W razie odrzucenia, król pruski domagałby się w Prusiech podatku licencyjnego i znalazłby w sejmie pruskim to poparcie, którego mu tutaj odmawiają.

Książę kanclerz zabrał w ciągu dyskusyi powtórnie głos, i powiedział:

Deputowany Richter występuje wobec każdego przedłożenia rządowego jako nieprzejednany. Jeżeli zarzucają mowcy, iż nakłania cesarza, aby poszedł do Canossy, to już w parlamencie doczekał się on najgorszej Canossy.

Dalsze rozprawy odroczono do dzisiejszego posiedzenia.

Petersburg, 27 marca. Car powrócił z Gatczyny i przyjmował nadzwyczajne poselstwo bucharskie, które wręczyło mu pismo emira Buchary wraz z bogatemi podarunkami. Przedtem udzielił car pożegnalnego posłuchania ambasadorowi francuskiemu generałowi Appertowi.

Petersburg, 27 marca (*Tel. pr.*) Wielki książę Włodzimierz ma wkrótce zwiedzić fortyfikacye nadbrzeżne w prowincyach nadbałtyckich i w Finlandyi.

Ateny, 27 marca. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, powołujący na 4 kwietnia dwie nowe klasy rezerw. Obiega pogłoska, iż celem skompletowania kadr rezerwy, zostaną wkrótce powołani pod broń dymisyonowani oficerowie i podoficerowie.

Bruksela, 27go marca. Według *Indép. Belge* w całym rewirze kopalni węgla w Charleroi zaszły zaburzenia. Bandy robotników, którzy porzucili robotę, wtargnęły do szyb, dopuściły się licznych gwałtów na robotnikach, którzy nieprzyłączyli się do zmowy i poniszczyły narzędzia. W Lodelinsart i innych miejscowościach wszystkie zgromadzone tam wojska nie wystarczyły dla przywrócenia porządku.

Bruksela, 27 marca. Wczoraj wieczorem, po rozprószeniu wielkich tłumów ludu, mniejsza gromada wyruszyła ku pałacowi; przy starciu z policyą, dobyli policyanci pałaszów, poczem rozpierzchły się tłumy; uwięziono pięć osób; teraz panuje spokój. Plakaty rozlepione po rogach ulic, a wzywające do podpalania i rabunku, uchyliła policya.

Mons, (Bergen, główne miasto prowincyi Hennegau w Belgii) 27 marca. W kopalniach węgla pod Gilly urządziło zmowę około 1000 robotników; żądają oni podwyższenia płacy i starają się nakłonić do zmowy także robotników w Ransart.

Charleroi, (ufortyfikowane miasto w Belgii, prowincya Hennegau) 27 marca. Dla ochrony miasta, w którem wczoraj były kilkakrotne bójki z robotnikami świątkującymi, przybyły dalsze posiłki wojskowe. W kilku miejscach rozpędzono gromadzące się tłumy. Fabryki żelaza, do których wtargnęli robotnicy, musiały zastanowić dalszą robotę. Splądrowano znaczną liczbę hut szklannych. W Chatelineau (wieś pod Charleroi) nastąpiło starcie między robotnikami a żandarmami; raniono kilka osób. Browar Binarda, fabryka wyrobów stolarskich Piette'go w Chatelineau, tudzież huta szkła Bandoux w Jumet, mają stać w płomieniach.

Leodyum, 27 marca Żandarmerya aresztowała wielu żebrzących, uzbrojonych strejkujących robotników. Jednego podoficera i 3 szeregowców aresztowano z powodu przekroczenia przeciw karności. Pod Chatelineau nastąpiło starcie z żandarmeryą, przyczem 5 osób odniosło ciężkie rany.

Leodyum, 27 marca. Tutaj i w okolicy, polepszyła się znacznie sytuacya. W kopalniach węgla w Seraing, Flamelle, Jemappes i Tellens, panuje spokój. Liczba robotników świątkujących zmniejszyła się. W niektórych kopalniach podjęto pracę na nowo.

Paryż, 27 marca. Komisya budżetowa wybrała 17 głosami dep. Rouviera swoim przewodniczącym. Dep. Clémenceau otrzymał 16 głosów.

Minister wojny cofnął uchwaloną już przez Izbę ustawę rekrutacyjną i ustawę o armii kolonialnej, oświadczając, iż dnia 15 maja przedłoży obszerny projekt o reorganizacyi armii.

Bordeaux, 27 marca (*Tel. pr.*) Tutejszy arcybiskup wydał broszurę, w której stara się wykazać, że przyszłość narodów cywilizowanych spoczywa w rękach demokracyi; doradza przeto kościołowi, ażeby nie szedł ręka w rękę z reakcyą.

Genua, 27 marca. (*Tel. pryw.*) Pewien Francuz, w porozumieniu z kilkoma domami bankowemi dopuścił się tutaj wyrafinowanych oszustw w wysokości 3 milionów. Ofiarą padli zamieszkali tutaj Francuzi. Oszust i jego wspólnicy zostali arasztowani.

Londyn, 27 marca. Z Rangoon donoszą, pod d. 26 b. m. o starciu między wojskami angielskiemi a powstańcami pod Yemeten, przyczem Anglicy mieli jednego zabitego i dwóch ciężko rannych; pomiędzy rannymi jest jeden oficer; powstańcy mieli 40 zabitych.

Londyn, 27 marca. W Izbie gmin oświadczył Gladstone, iż spodziewa się, że w poniedziałek lub we wtorek będzie mógł przedłożyć Izbie tekst wniosku w sprawie irlandzkiej.

W Izbie lordów oświadczył Granville, iż w sprawie okupacyi przez Francyę Nowych Hebrydów rząd odbywa obecnie rokowania z rządem francuskim.

Londyn, 27 marca. *Daily Telegraph* dowiaduje się, że Chamberlain i Trevelyan wnieśli wczoraj stanowczo dymisyę; inni do gabinetu nienależący członkowie ministerstwa wniosą prawdopodobnie w przyszłym tygodniu swoje dymisye. Wymieniają Stansfelda jako następcę Chamberlain'a.

Londyn, 27 marca. Biuro Reutera dowiaduje się, że bezpodstawną jest pogłoska, podana przez niektóre dzienniki zagraniczne, o oziębieniu stosunków między księciem bułgarskim a Sułtanem, z powodu zawieszonych rokowań co do warunków nominacyi księcia bułgarskiego generał gubernatorem Wschodniej Rumelii. Stosunki te, od chwili zawarcia układu bułgarsko-tureckiego niczem się nie zmieniły. Porta jest gotową podpisać każde rozwiązanie kwestyi nominacyi, na które zgodzą się Mocarstwa.

Tylko zarzuty Rossyi przewlekają zebranie się konferencyi.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 27 marca 1886 r. godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 300·80, Anglo-Austr. —·— Unionbank 76 — Kolej Karola Ludwika 208 75, Południowa —·— Renta papierowa —·—. Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 95·— 6% listy zastawne banku krajowego 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 92·75 Napoleondor 9 99 — Rubel papierowy 1·25·7 Usposobienie słabe.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 26 marca 1886.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą		austr.	
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	207	75	211	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	232	—	235	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	217	—	222	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	101	30	102	30
„ „ „ 4 prc. w. a.	95	25	96	50
„ „ „ 5 prc. okresowe	101	30	102	30
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93	—	94	50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	95	—	96	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	103	—	104	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	25	100	25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	101	25	102	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	51	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m k.	104	50	105	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	99	—	100	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr z r. 1883 po 4½ pr. wa.	93	50	94	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	25	—	27	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	84	5	94
Napoleondor	9	94	10	04
Półimperyał	10	27	10	37
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	24½	1	26½
100 marek niemieckich	61	15	61	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 24 marca 1886.

1. Dług państwa.	płacążą	dają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad	85.40	85.55
luty-sierpień	85.35	85.55
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	85.55	85.70
kwiecień październik	85.70	85.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	129.75	130.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	139.25	139.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	140.—	140.50
„ „ 1864 po 100 złr.	170 75	171.25
„ „ 1864 po 50 złr.	170.—	170.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	52.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.50	161.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	102.—	102 15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	114.45	114.65
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	105.25	105.75
Galicyi	104.75	105.50
Niższej Austryi	107.50	108.50
Siedmiogrodu	104.80	105.50
Węgier	104.80	105.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	116.75	117.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	300.20	300.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	556.—	562.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	114.70	115.20
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	875.—	877.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	470.—	473.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	246.—	246.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2 85	2390
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	208.50	208.75
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	233.25	234.—
	płacą	**żądają**
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	255.—	255.25
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	123.50	124 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	182.—	182.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.75	101.25
„ „ „ premiowe po 3 prc.	100.—	100.50
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	100.—	100.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.—	101.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.—	101.50
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.—	—.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	99.50	100.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	103.—	104.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	101.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	102.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	102.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.—	98.20
„ „ po 100 zł. w. a.	117. 75	118·25
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.25	101.75
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.60	101.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	83.80	84.20
z r. 1884	92.25	92.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.60.	102·20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	179.75	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	44.—	45.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.—	119.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24.—	—.—
	płacą	**żądają**
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	[illegible]
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	[illegible]
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	[illegible]
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.—	[illegible]
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.40	[illegible]
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.—	[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	[illegible]
Salma po 40 zł. m. k.	57.—	59.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	55.—	—.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	26.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	135.75	[illegible]
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33.—	[illegible]
Windischgrätzą po 20 zł. m. k.	44.—	[illegible]
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	125.75	[illegible]
Paryż za 100 fr.	50.02 50	50.07 [illegible]
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95
„ pełnej wagi	5.88.—	5.90
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.99.50	10.—
Rossyjski imperyał	10.29.—	10.30
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 26 marca 1886.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	70
„ „ „ w srebrze	85	85
Renta w złocie	114	80
5 prc. austr. renta marcowa	101	85
Akcye banku wiedeńskiego	876	—
„ „ kredytowego	301	[illegible]
Londyn	125	65
Srebro		
Napoleondor	9	98½
Dukąt cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	85

Licytacye.

L. 4179. (2130 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie galic. Zakładu kredytowego [illegible] w Krakowie przeciw Ozyaszowi Kirszenbaumowi pto. 1500 zł. w. a zpn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod nr. konsk. 152 w Hajworonce położonej, ciało hip. ks. gr. gminy katast. Hajworonka stanowiącej, Ozyasza Kirszenbauma własnej, d. 14 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 3500 zł.

Wadyum 350 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk, 30 stycznia 1886.

L. 5129. (2131 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie c. k. uprz. galic. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Filipowi Zając o 146 zł. 6 ct. wa. zpn. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności, ciało tabularne stanowiącej, wyk. hip. l. 271 ks. gr. gminy kat. Hajworonka objętej, dłużnika Filipa Zająca własnej, dnia 14 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed połud. w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk, 10 lutego 1886.

L. 5130. (2132 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie c. k. uprzyw. galic. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Herszlowi Goldstein o zapłatę 21 zł. 27 [illegible] w. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności ciało tabularne stanowiącej, wyk. hip. l. 57 ks. gr. gminy kat. Rakowiec objętej, dłużnika Herszla Goldsteina własnej, w Rakowcu pod l. 102 położonej, w dniu 14 kwietnia, 13 maja i 17 czerwca 1886 każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 600 zł. aw.

Wadyum 80 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk. 10 lutego 1886.

L. 9415. (2152 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że w celu wyegzekwowania kwoty 2955 zł. w. a. z pn. prawomocnie przez Josla Schattner przeciwko Mendlowi Schrenzel wywalczonej odbędzie się w dniu 15 kwietnia, 20 maja i 30 czerwca 1886, każdym razem o 10 godz. publiczna sprzedaż połowy realności nr. 99 w Kutach dłużnika własnej, na 1375 zł. aw. oszacowanej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzecim nawet niżej tajowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny można przejrzeć w t. s. registraturze w godzinach urzędowych, o czem się strony interesowane i tych którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła przez edykta i do rąk ustanowionego kuratora p. Józefa Soroczyńskiego zawiadamia.

Kuty, dnia 8 stycznia 1886.

L. 4039. (2119 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Konstancyę z Jordanów hr. Stadnicką ostatnio w Sądowej Wiszni zamieszkałą, jako wierzycielkę hipoteczną dóbr [illegible] do Szczęsnego Trzcińskiego należących której miejsca pobytu na teraz licytacyę prowadzący galicyjski, akcyjn. Bank hipoteczny jako niewiadomego podać nie mógł, że sprzedaż tych dóbr wyznaczoną została uchwałą z dnia 19 grudnia 1885 l. 17391 na dzień 28 kwietnia 1886 o godzinie 10 przed południem.

O czem z edyktu należycie ogłoszonego bliżej poinformować się może.

Z c. k. sądu obwodowego

Tarnopol, dnia 23 marca 1886.

L. 1813. (2033 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie, uwiadamia wszystkim chęć kupna mającym, iż na prośbę galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, celem zaspokojenia

a) 4tej raty z 1go października 1883 w kwocie 400 złr. z 8 prc. odsetkami zwłoki od 2go października 1883

b) 5tej raty w kwocie 400 złr. z 1go kwietnia 1884 z 8 prc. odsetkami od 1go kwietnia 1884

c) 6tej raty z 1go października 1884 w kwocie 400 złr. z 8 prc. odsetkami od 1go października 1884

d) 7mej raty w kwocie 400 złr. z 1go kwietnia 1885 z 8 prc. odsetkami od 1go kwietnia 1885 i kosztów tego podania w kwocie 16 złr. egzekucyjna publiczna sprzedaż dóbr Uniże czyli Unisz w powiecie sądowym Potok Złoty położonych dłużniczki Heleny z Wessłów Przybysławskiej własnych, w terminach 13 maja, 17 czerwca i 19 lipca 1886, każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym sądzie obwodowym w biurze II przeprowadzoną zostanie z tem, że takowe przy pierwszym i drugim terminie nie poniżej ceny wywoławczej w kwocie 97200 złr. a w trzecim terminie nie poniżej sumy 95000 złr. sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 9720 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Szydłowski z zastępstwem adwokata dra. Buczyńskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Stanisławów, 13 lutego 1886.

L. 3813. (2021 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim, celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi 23 rat po 9 złr. i reszty kapitału w kwocie 25 złr. 6 ct. w. a. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 35 w Matysówce położonej, wykazem hipotecznym l. 65 księgi głównej gminy katastralnej Matysówki objętej, na imie Jędrzeja Osiki zaintabulowanej, w dniach 14 maja, 18 czerwca i 20 lipca 1886, z terminem do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 21 lipca 1886, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 450 złr.

Wadyum 45 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 28 lipca 1885.

L. 8484. (2087 2—3)

W dniach 13 maja, 17 czerwca i 22 lipca 1886, każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w tusąd. zabudowaniu, publiczna sprzedaż realności pod l. k 2 sub. rep. 27 w Bitkowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Warwary i Hrycia Andrusiaków własnej, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, celem wydobycia 22 rat po 6 złr. i resztującego kapitału 22 złr. 3 ct. w. a. z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 28 lutego 1886.

L. 9721. (1958 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że w dniu 10 maja, w dniu 7 czerwca i w dniu 5 lipca 1886, każdym razem o 10 godz z rana w gmachu jego, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod nk. 96 w Rzepienniku biskupim położonej, wykazem hipotecznym l. 96 objętej, dawniej Jędrzeja Wijackiego, obecnie Anny Wijackiej własnej, na zaspokojenie pretensyi Maryanny Orłów w sumie 30 zł. 50 ct z przyn.

Cena wywołania jest wartość szacunkowa w kwocie 136 zł. 50 ct.

Wadyum wynosi 13 zł. 65 ct. a. w.

Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznaczono termin na dzień 5 lipca 1886 o godzinie 4 po południu.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dra Czesława Sleczkowskiego adwokata w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy.

Biecz, dnia 19 lutego 1886.

L. 659. (2127 2—3)

Celem zaspokojenia sumy 1000 zł. z pn. od Jana Palki (syna Wojciecha), Majerowi Lauferowi się należącej, odbędzie się w dniach 30 kwietnia, 28 maja i 28 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym publiczna licytacya połowy realności pod l. 105 w Chrzanowie, dłużnika własnej.

Cena wywołania 2151 zł. 50 ct.

Wadyum 215 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Chrzanów, dnia 19 stycznia 1886.

L 7553. (2085 3—3)

W dniach 6 maja, 17 czerwca i 15go lipca 1886, każdym razem o godzinie 10ej rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 64 sub. rep. o 128 w Bitkowie położonej, dłużnika ś. p. Nykoły Wepryniuka względnie tegoż spadkobierców własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, względem zapłacenia sumy 95 złr. 92 ct. w. a. z pn. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 297 zł. w. a.

Wadyum 29 zł w. a.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 16 stycznia 1886.

L. 8483. (2088 3—3)

W dniach 6 maja, 17 czerwca i 15go lipca 1886, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. kat. 33 sub. rep. 36 w Kosmaczu położonej, dłużnika Semena Jabłinczuka własnej, w tutej. sądzie na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie na zaspokojenie sumy 133 złr. 76 ct. w. a. z pn., każdym razem o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 630 zł.

Wadyum 63 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sołotwina, dnia 26 lutego 1886.

L. 9568. (2054 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kred. ziem. w Krakowie w kwocie 550 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 28 kwietnia, 28 maja i 28 czerwca 1886 egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 22 w Maśkówce w powiecie łańcuckim położonej lwh. 71 gminy Maćkówka objętej, Walentego Obłoży własnej.

Cena wywołania 6000 zł.

Wadyum 10 pr. 600 zł. w. a.

Kuratorem dla niewiad. wierzycieli ustanowiono ad. dr. Gottlieba w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, 20 grudnia 1885.

L. 9572. (2053 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 80 zł. z pn., odbędzie się w tut. sądzie w dniach 29go kwietnia, 7go czerwca i 7go lipca 1886 egzekucyjna sprzedaż realności pod licz. kat. 9 w Niżatycach w powiecie łańcuckim położonej l. wh. 18 i 106 objętej, Michała Haftka i Dawida Seitelbacha własnej.

Cena wywołania 2400 zł.

Wadyum 240 zł. w. a.

Kuratorem dla niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli i tych, którymby uchwała niniejsza wcale nie lub zapóźno doręczoną została, a którzby możliwie po 20go grudnia 1885 do hipoteki weszli ustanowiono adw. dr. Gottlieba w Jarosławiu.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, 20 grudnia 1885.

L. 7498. (2104 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi celem zaspokojenia sumy 400 zł z pn. na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przymusową sprzedaż realności l. k 212 w Lipnicy dolnej położonej, Altera Pinkasa 2 im. Pasterera własnej, dnia 28 kwietnia 1886 o godzinie 10ej rano nawet poniżej ceny wywołania, która stanowi kwotę 1500 złr.

Wadyum. 150 zł.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Wiśnicz, 19 grudnia 1885.

L. 532. (2071 3—3)

Sąd powiatowy kęcki rozpisuje trzeci termin licytacyjny do sprzedaży $^{2}/_{3}$ części realności w Czańcu, wykazem hipotecznym 496 objętej, Katarzyny Feifrowej własnej, i połowy realności Löbla Lermera w Czańcu, wyk. hip. 421 objętej, na pokrycie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Kętach, w sumie 200 zł. z pn., pod warunkami rezolucyą z dnia 1 października 1885 l. 6004 ogłoszonemi na dzień 4 maja 1886 godz. 10 rano z tą zmianą, że części tych realności także poniżej ceny szacunkowej 75 zł. względnie 343 zł. 65 ct. sprzedane być mogą.

Kęty, dnia 28 lutego 1886.

L. 583. (2073 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 1000 zł. w. a. z przynależytościami, odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 4 maja, 8 czerwca i 6 lipca 1886 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności pod n. k. 23 w Dornbachu położonej, dłużników Jędrzeja, Balbiny, Józefa, Franciszka, Maryi i Waleryi Czarnotów własnej.

Cena wywołania 2500 zł., wadyum 250 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk, dnia 2 marca 1886.

L. 965. (2047 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że 5 maja, 16 czerwca i 14 lipca 1886 o 10 godzinie rano w sądzie odbędzie się egzekucyjna sprzedaż 3 prętów gruntu nr. 49 w Szczawniku, Andrzeja Jacenika, na zaspokojenie wierzytelności gminy Szczawnik 46 zł. 75 ct. z pn.

Cena wywołania 100 zł. Wadyum 10 prc. Reszta warunków w registraturze.

Krynica, dnia 22 lutego 1886.

L. 3488 (2040 3—3)

W dniach 16 kwietnia 1886, 21 maja 1886 i 23 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 84 w Starym Zyscu położonej, do dłużnika Nykoły Babińczuka należącej, ciało tabularne wyk. hip. 332 stanowiącej na rzecz Zakładu kr. włościańskiego na zaspokojenie sumy 89 złr. 19 ct. z tem, że realność ta na pierwszych 2 terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 250 złr. a wadyum 25 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, 30 listopada 1885.

L. 3489 (2041 3—3)

W dniach 16 kwietnia 1886, 21 maja 1886 i 23 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 227 rep. b. w Zyscu starym położonej, do dłużnika Tymka Babińczuka należącej, ciało tabularne wyk. hip 728 stanowiącej, na rzecz Zakładu kred. włościańskiego na zaspokojenie sumy 137 zł. 27 ct. z tem, iż realność ta na pierwszych 2 terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 250 zł. a wadyum 25 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany, 30 listopada 1885.

L. 8100. (2042 3—3)

W dniach 9 kwietnia, 7 maja i 11 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 133 s. 261 w Horocholinie położonej, do Wasyla WeprYka należącej, w tut. c. k. sądzie, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego, na zaspokojenie 5 rat pożyczkowych po 16 zł. 41 ct. i reszty kapitału 283 zł. 42 ct., każdym razem o godz. 10 przed południem z tem, iż realność ta na pierwszych 2 terminach za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 800 zł a wadyum 80 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 31 grudnia 1885.

L 6019 (2046 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Michała Buszka 63 zł. odbędzie się dnia 7 kwietnia, 12 maja, 16 czerwca 1886 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż $^{1}/_{4}$ części realności niehipotecznej pod nr. 125 w Muszynie położonej dłużnika Jana Tryszczyty własnej.

Cena wywołania 75 zł. wadyum 10pr.

Resztę warunków w sądzie.

Krynica, 23 stycznia 1886.

L. 10172. (2070 3—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw spadkobiercom ś. p. Jurka Moskałyka o 130 zł. 11 ct., sprzedaną zostanie realność pod l. k. 348 z wykazu hip. l. 360 w Serafińcach, w dniach 12 kwietnia lub 10 maja 1886 o 8 rano, kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Fr. Rauch.

Cena wywołania 300 zł. Zakład 10 prc., resztę warunków przeglądnąć można w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, dnia 15 stycznia 1886.

L. 9137. (2133 1—3)

Zbaraski sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi zbiorowej kasy sierocińskiej w Zbarazu w kwocie 1000 zł. zpn. odbędzie się dnia 30 kwietnia i 28 maja 1886 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 46 w Zbarażu położonej wedle dom. I pag. 46 n. 5 haer. Jakóba i Sary Scheindli dw. im. Süssermann własnej.

Na pierwszych dwóch terminach rzeczona realność sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 687 zł.

Wadyum wynosi 68 zł. 70 ct.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 30 czerwca 1886 o godzinie 10 rano z tem, że wierzyciele nie stawający uważani będą jako przystępujący do wniosku stawających.

Zbaraż, dnia 10 stycznia 1886.

L. 364. (2121 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę galic. Zakładu kred. ziemskiego w Krakowie dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 1400 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż dóbr Czortowiec dolny w tut obwodzie sądowym położonych, dłużniczki p. Heleny z Wesslów Przybysłowskiej własnych, w trzech na dzień 30 kwietnia, 29 maja i 2 lipca 1886 zawsze o godz 10 z rana wyznaczonych terminach, że pomienione dobra na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 119.600 złr. a. w., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim ter miuie zaś nie poniżej sumy 110500 zł. zostaną sprzedane, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 11960 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczonej realności później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie dr. Zakrzewskiego został ustanowionym, wreszcie, że bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 21 stycznia 1886.

L. 21283. (2096 1—3)

W dniach, 22 kwietnia i 20 maja 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 15 w Bukowy powiecie samborskim położonej, wyk. hip. 14 objętej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hanuśce Cymbała pto 8 rat po 9 zł. 75 ct. aw. i reszty kapitału 129 zł. 7 ct. aw.

Wadyum 35 zł. aw.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 17 czerwca 1886 o godzinie 10ej rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze tu sądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych, ustanowiono kuratorem adw. dr. Fiternika z substytucyą adw. dr. Steurmanna w Samborze.

Z c. k. sądu powiat. miej. deleg.
Sambor, dnia 31 stycznia 1886.

L. 7780. (2095 1—3)

W dniach 22 kwietnia i 20 maja 1886 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 228 w Kulczycach powiecie samborskim położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Danielowi Kulczyckiemu Daszyniczowi pto 20 rat po 3 zł. aw. i reszty kapitału 13 złr. 55 ct. aw. zpn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 zł. aw.

Wadym 40 zł aw.

Na powyższych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych terminach sprzedaną nie została, przeto celem ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 17 czerwca 1886 o godzinie 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w registraturze sądowej.

Dla z pobytu niewiadomych wierzycieli i innych ustanowiono kuratora adw. dr. Steuermanna z substytucyą adwok. dr. Fiternika w Samborze.

Z c. k. sądu powiat. miej. deleg.
Sambor, dnia 26 maja 1884.

L. 326 (2055 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi gal. Zakładu kred. ziemskiego w Krakowie w kwocie 900 złr. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 16 i 123 lwh. 87 i 200 ks. gr. gm. kat. Ubieszyn objętych na rzecz masy spadkowej Jana Krokosa zanietabulowanej a obecnie do sukcesorów śp. Jana Krokosa, Agnieszki Biehajło, Antoniego Krokosa, Katarzyny Krokos i Re giny Krókos należącej, w dniach 4 maja 1886 dalej 4 czerwca 1886 i 6 lipca 1886 zawsze o 10 rano w tut. sądzie.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nie nastąpi niżej ceny wywołania, a na trzecim terminie nie poniżej sumy wyrównywującej wszystkim realność tę obciążającym długom hipotecznym.

Cena wywołania wynosi 2000 zł., wadyum 200 zł.

Kuratorem masy spadkowej Jana Krokosa adw. dr. Gaberle, niewiadomych wierzycieli zaś dr. Gotlieb w Jarosławiu.

Resztę warunków przejrzeć można w sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Przeworsk, 31 stycznia 1886.

L 4539. (2149 1—3)

W sprawie egzekucyjnej wys. Skarbu przeciw Herschowi Leibie Laster pto 14 zł. 37 ct. wa. sprzedaną zostanie realność nietabularna pod lk. 1455 w Horodence w d, 5 kwietnia, 3 maja i 7 czerwca 1886 o 8 rano.

Cena szacunkowa 600 zł., zakład 5 prc.

Resztę warunków przeglądnąć można w tus. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Horodenka, dnia 30 grudnia 1885.

L. 178. (2184 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi ku wydobyciu pretensyi gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 28 złr. 35 ct., 28 złr. 35 ct. a. w. z pn. w dwóch terminach t. j. dnia 6 kwietnia i 6 maja 1886 zawsze o godz. 9 rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników, spadkobierców Dwojry Majerów własnej, ciało tabularne mającej, w Wielkich oczach pod nr. 27 położonej, wszakże nie niżej ceny wywołania 1200 zł. aw.

Wadyum 120 zł. aw.

W razie nie sprzedania tej realności na powyższych terminach wyznacza się 3ci termin na dzień 4 czerwca 1886 o 9 rano celem ułożenia warunków lżejszych.

Kurator nieznanych wierzycieli Ludwik Deller.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Krakowiec, 3 marca 1886.

L. 13457. (2180 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się tarnopolskiej filii c. k. uprz. galicyj. akcyjnego Banku hipotecznego od Israela Feibisza Sterna wierzytelności w kwocie 584 zł. aw. z pn. rozpisaną została przymusowa sprzedaż realności pod l. sp. 205 w Buczaczu położonej, według dom. I p. 480 n. 7 haer., dłużnika Israela Feibisza Sterna własnej.

Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 12 kwietnia 1886, drugi na dzień 14 maja 1886, zawsze o 10 godzinie przed południem w sali rozpraw sądowych i na tych dwóch terminach sprzedaną będzie realność powyższa tylko powyżej lub za cenę wywołania.

Cena wywołania wynosi 8065 zł., wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 800 zł. aw.

Bliższe warunki licytacyi tudzież wyciąg hipoteczny realności na licytacyę wystawionej przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli hipotecznych realności powyższej, którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 14 września 1885 prawo hipoteki na tej realności nabyli, jako też i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi dla jakiejkolwiek przyczyny wcale albo w czasie należytym nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. Konstantego Stupnickiego w Buczaczu.

C. k. sąd powiatowy
Buczacz, dnia 20 stycznia 1886.

L. 9191. (2204 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Izraela Sternschussa w kwocie 52 zł. i 10 zł. 38 ct. z pn. przedsięweźmie licytacyę realności pod nr. 133 w Jezierzanach położonej, na dniu 30 marca, na dniu 30 kwietnia i na dniu 28 maja 1886, każdym razem o godzinie 10 z rana w zabudowaniu sądowem z tem, że na pierwszym terminie wspomniona realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.
Borszczów, dnia 26 września 1885.

L 8753. (2151 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia zapadłych rat od kapitału wypożyczonego 800 zł. w. a. przeprowadzi się egzekucyjna sprzedaż realności nr. 387 w Kutach, Anczla i Lei Rachel Händel, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w dniach 15 kwietnia, 20 maja i 23 czerwca 1886 z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej 2800 zł. a. w., a na trzecim nie niżej kwoty 1900 zł. wa. sprzedaną będzie.

W razie gdyby na powyższych terminach sprzedaż do skutku nie przyszła wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków na dzień 23 czerwca 1886 o godz 3 po poł. Wyciąg tabularny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze w godzinach urzędowych.

Kuty, dnia 24 grudnia 1885.

L. 12413. (2128 1—3)

W sprawie Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Józefowi i Annie Zawadom o 4 000 zł., odbędzie się w dniach 30 kwietnia, 31 maja i 30 czerwca 1886, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności nk. 50 gminy Dąbrowica objętej.

Cena wywołania wynosi 8.677 zł. Wadyum 867 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze. Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Władysława Trzecieskiego.

Dąbrowa, dnia 11 stycznia 1886.

L. 14461. (2147 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Lacku pod lk. 55 położonej wedle instr. II pag. 67 dłużnika Michała Hyka własnej, na zaspokojenie pretensyi Dawida Lauba w kwocie 49 złr. 92 ct dnia 29 kwietnia, 17 czerwca i 22 lipca 1886 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 35 zł. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć. Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 20 listopada 1885 do tabuli weszli, kuratorem Schneidra w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Dobromil, dnia 12 grudnia 1885.

L 4179. (2186 1—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Jana Nowaka w kwocie 260 zł. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność pod nr. 190 w Nieledwi w trzech terminach dnia 28 kwietnia, 28 maja i 30 czerwca 1886 każdym razem o godz. 10tej rano w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Milówka, 30 grudnia 1885.

L. 16031. (2181 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 8 kwietnia i 13 maja 1886 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 czerwca 1886 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 251 w Jagielnicy położonej, według tom. I pag. 5 nr. 2 haer. Racheli Alty Drucker zamężnej Charap własnej, na rzecz dr. Szymona Schaffa pto 908 zł. 85 ct. zpn.

Cena wywołania 2000 zł., wadyum 200 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Racheli Alty Drucker zam. Charap i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Antoniego Czaczkowskiego.

W razie nieudałej sprzedaży na po wyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 5 sierpnia 1886 o godz. 10 przed południem.

C. k. sąd powiatowy
Czortków, 13 lutego 1886.

L. 7213. (2057 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie mianowicie 4 rat po 12 zł. i reszty zstającego kapitału w kwocie 178 zł. 79 ct. z pn. sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tutejszym sądzie dnia 5 kwietnia, 3 maja i 15 czerwca 1886, każdym razem o godz. 10 rano odbyć się mającej, realność pod nr 15 w Zdoni położona, Zygmunta Nędzy własna.

Cena wywołania wynosi 400 zł., wadyum 40 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dnia 30 listopada 1885.

Upadłości.

L. 57/kk. (2124 3—3)

Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Esriela Rothkopfa ze Stanisławowa, że do likwidacyi dodatkowej termin na dzień 27 maja 1886 o godzinie 10 z rana w biurze II. tutejszego sądu wyznaczyłem.

Stanisławów, 15 marca 1886.

Hofmokl c. k. radca sądu krajowego jako komisarz konkursowy

L. 2032 (2098)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że zatwierdził wybór Jachiela Grünberg zawiadowcą zaś Dawida Bergera zastępcą zawiadowcy masy konkursowej Józefa Schwager w Husiatynie.

Tarnopol, dnia 13 lutego 1886.

Konkursa.

L. 123 (2114 3—3)

Przy c. k. Dyrekcyi dóbr państwowych jest do obsadzenia posada c. k. inżyniera budownictwa w IX. klasie rangi i c. k. adjunkta inżynieryi budownictwa w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi, tudzież posada elewa budownictwa z rocznem adjutum 600 zł.

Podania należycie udokumentowane a mianowicie zawierające dowody odbytych w Akademii technicznej studyów zawodowych złożonego z dobrym postępem egzaminu państwowego dla służby w zawodzie budownictwa tudzież znajomości języków krajowych i niemieckiego, wnieść należy w drodze przepisanej najdalej do końca kwietnia 1886 do Prezydum c. k. Dyrekcyi dóbr państwowych we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Dyrekcyi dóbr państwowych
Lwów, dnia 21 marca 1886.

L. 7647 (2134 3—3)

KONKURS

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Podhorcach w powiecie Złoczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z płacą roczną 150 zł, ryczałtu kancelaryjnego 40 i wynagrodzenie 800 złr. za dzienną jazdę pośláńczą do Złoczowa.

Podanie należy wnieść w przeciągu czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 22 marca 1886.

Księgi gruntowe.

L 3616 (2175 1—3)

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że w tutejszo-sądowym edykcie sprostowawczym Iszym z dnia 20 października 1885 l 18791, zgłoszonym w numerach „Gazety Lwowskiej" nr. 25, 32 i 39 z roku 1886 w wierszu 22gim wydrukowano mylnie: „Krzyżow" zamiast wydrukować „jak należało: „Kłyżów" tudzież, że we wierszu 32 z góry wydrukowano mylnie: „Gruda Kępska" zamiast wydrukować jak należało: „Grudna Kępska", co się niniejszem prostuje.

Kraków, 24 marca 1886.

L. 224 (2142)

C. k. Komisya hipoteczna dla okręgu sądu obwodowego w Brzeżanach zawiadamia, że złożone zostały w k. k. sądzie powiatowym w Chodorowie arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych i inne akta dotyczące założenia nowych ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Tarnowce.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą piśmiennie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym do dnia 16 kwietnia 1886 w sposób przeprowadzenia dochodzeń nad zarzutami wyznaczonego.

Brzeżany, 20 marca 1886.

L. 31 (2173)

Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Jaśle rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Lipnica dolna z dniem 17 kwietnia 1886.

Każdy kto ma interes prawny w dochodzeniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Jasło, 21 lipca 1886.

L. 43

(2156)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akty służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Zagorzyn z Wolą piskuliną.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym dnia 31 marca 1886 w którym dalsze dochodzenia miejscowe przeprowadzać będzie.

Stary Sącz, 24 marca 1886.

L. 38

(2148)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy Lubasz złożone zostały w sądzie powiatowym w Dąbrowie do przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tych że wnoszone być mogą w sądzie do dnia 1 kwietnia 1886 przed komisyą hipoteczną.

Dąbrowa, dnia 24 marca 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3389

(2037 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu wzywa z miejsca pobytu niewiadomą Katarzynę Hussakową, powołaną do spadku swego ojca ś. p. Michała Kumaniaka, ażeby w przeciągu roku jednego oświadczenie się do spadku wniosła, gdyż inaczej spadek przeprowadzonym zostanie z dziedzicami zgłaszającemi się i z ustanowionym dla niej kuratorem Antonim Pawliszakiem.

Dobromil, dnia 26 marca 1885.

L. 1579.

(1812 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Husiatynie o[g]łasza, że do spadku zmarłej w r. 1877 w Probużnej Maryi Łazaruk jest powołanym Jaśko Kratus.

Gdy pobyt tegoż jest nieznanym przeto wzywa go, aby się do roku zgłosił, gdyż inaczej rozprawa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Ołeksą Matołoczuym będzie przeprowadzona.

Husiatyn, 26 lutego 1886

L. 4808.

(1892 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sołotwinie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Matija Hlebów przeciw któremu c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włośc. w likwidacyi w sądzie tutejszym wyrok z dnia 22 stycznia 1885 do l. 2622 o zapłacenie sumy 147 zł. aw. zpn. uzyskał, że dla niego kuratorem ad actum Iwan Kocman zamianowany i temu kuratorowi powyższy wyrok doręczony został. Matij Hlebow ma zatem potrzebne środki obrony zamianowanemu kuratorowi udzielić, lub innego pełnomocnika sobie ustanowić i o tem sądowi donieść, inaczej szkodliwe skutki z zaniedbania dla niego wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Sołotwina, dnia 18 grudnia 1885

L. 9484.

(1856 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Józefa Manheima Leiby Manheima tudzież spadkobierców Chaima Manheima, Natana Manheima, Perli Omper i Jente Bleichfeld, że spadkobiercy Gerschona i Freudy Tanenbaumów prośbę o sprostowanie wpisu prawa własności realności pod n. k 78/70 w Przeworsku l. w. b. 312 objętej na imię Leiby Józefa i Chaima Manheimów zaintabulowanej pod dniem 1go grudnia 1885 l. 9484 wnieśli, że termin do postępowania sprostowawczego na dzień 17 czerwca 1886 godzinę 9 rano wyznaczono i że kuratorem dla nich adw. dr. Gottlieba w Jarosławiu ustanowiono, wzywa się przeto niewiadomych z miejsca pobytu, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielili lub innego zastępcę sobie obrali.

C. k. sąd powiatowy

Przeworsk, 31 grudnia 1885.

L. 5006

(1997 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Juliusza Kamplera w sprawie Pauliny z Kamplerów 1. śl. Engelsteinowej 2. Holzapflowej przeciwko Juliuszowi Kamplerowi i Maurycemu Geldwerkowi o uznanie obligu z dnia 1 marca 1880 i intabulacyi dokonanej na podstawie tegoż obligu za nieważne kurator w osobie p. adwok. dra. Józefa Rosenblatta ze substytucyą p. adw. dr. Wilhelma Dadleza wzywając zarazem Juliusza Kamplera aby albo przez ustanowionego kuratora swych praw strzegł lub innego zastępcę sądowi wskazał.

Kraków, dnia 26 lutego 1886.

L. 61178.

(2137 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie w skutek wniesionej pod dniem 13 września 1885 do l. 44696 prośby Anny z Porembskich Sadura o uznanie Oleksy Porembskiego za zmarłego wzywa niniejszem każdego ktoby o Oleksie Poremskim urodzonym dnia 10 maja 1831 w Lelechówce powiatu Janow skiego który przed trzydziestu kilku laty z gminy Lelechówka się wydalił w niewiadome strony i dotąd nie powrócił, miał wiadomość aby w przeciągu roku licząc od ostatniego ogłoszenia t. j. najpóźniej dnia 1 kwietnia 1887 sądowi tut. lub ustanowionemu dla tegoż Oleksy Porembskiego kuratorowi adw. drowi Smolce o życiu i miejscu jego pobytu doniósł. Orzeczenie na prośbę Anny z Poremskich Sadura do tut sądu wniesionej nastąpi po upływie roku edyktem niniejszem zakreślonego.

Lwów, dnia 24 grudnia 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 909. (2110 3—3)

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót adaptacyjnych i konserwacyjnych w Zakładzie stadników w Drohowyżu, administracya fundacyi hr. Skarbka wzywa pp. przedsiębiorców do złożenia ofert na pomienione roboty do dnia 3go kwietnia r. b. godzina 12 w południu.

Warunki i wzór deklaracyi przejrzeć można w Administracyi hr. Skarbka gmach teatralny I. p 28 w godzinach od 9 do 3.

We Lwowie, d. 23 marca 1886.

L. 278. (2083 3—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Podhajcach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza ordynującego przy szpitalu powszechnym w Podhajcach z płacą 500 zł. w. a.

Posada ta nadana będzie prowizorycznie na rok pierwszy, po upływie którego może nastąpić stabilizacya.

Podania należycie ostemplowane i udokumentowane, w których ubiegający się wykazać winni swój wiek, stan, miejsce urodzenia i osiągnięty na jednym z uniwersytetów Mocharchii Austro - Węgierskiej stopień Doktora wszechnauk lekarskich, wnieść należy w terminie do 15go kwietnia 1886 na ręce podpisanego Wydziału powiatowego.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Podhajcach, 20 marca 1886.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. Kraków